

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Sejm wobec aresztowania posłów. Większość klubów nie stanie w ich obronie.

Lewica się zastanawia -- grupki komunizujące są wściekłe.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 stycznia.

Do dnia wczorajszego nie nadeszła z Ministerstwa Sprawiedliwości wniosków prokuratora w sprawie wydania sądowi aresztowanych posłów białoruskiej „Hromady”.

Do marszałka Rataja przybył minister sprawiedliwości, p. Meysztowicz i w czasie jednogodzinnej rozmowy informował go o sprawie wykrycia spisku komunistycznego.

Sądząc z nastrojów kularowych, na posiedzeniu komisji regulaminowej i praw podobnie na posiedzeniu Sejmu większość klubów nie będzie nastawała na zwolnienie aresztowanych posłów.

Charakterystyczne w tej mierze było zachowanie się klubów lewicowych. Wyzwolenie uzależnia swe stanowisko od przedstawienia dokumentów i gotowe jest głosować za wydaniem posłów.

P. P. S. daje do zrozumienia, że gdyby im zarzucano uprawianie szpiegostwa za poblerany żołąd sowiecki, będzie głosowała za ich wydaniem. W innych wypadkach wstrzyma się od głosowania.

Grupy komunizujące przygotowują wystąpienie obstrukcyjne.

Jak wiadomo posiedzenie komisji regulaminowej zostało zwołane na poniedziałek.

Komisja, której przewodniczy poseł Poppel, składa się z 15-tu członków. Słychać, że referentem wniosków ma być poseł Do brzański.

Wczoraj wieczorem przyjdum klubu Niezależnej Partji Chłopskiej, do której należą aresztowani poseł Hołowacz, ogłoszono komunikat, w którym utrzymuje, że poseł Hołowacz został aresztowany za całokształt swej działalności politycznej i wywodzi, że atak jest skierowany nie tylko przeciwko jednemu posłowi, lecz przeciwko całej naszej partji.

W ostatnich czasach, brzmia słowa komunikatu, podpisanego przez posła Fiederkiewicza, byliśmy objektem wysiłków innych prowokatorów.

„LEGALNA” DZIAŁALNOŚĆ HROMADY.

Agencja Wschodnia.

Wilno, 21 stycznia.

Generalny sekretariat „Hromady” zwrócił się do prokuratury w Wilnie z zapytaniem, czy wobec ostatnich zarządzeń w przedmiocie aresztowania posłów z „Hromady” sekretariat jej ma prawo kontynuowania legalnej pracy.

Prokuratura wileńska w odpowiedzi swej stwierdziła, iż żadnych decyzji, nakazujących likwidację całkowitą organizacji „Hromady” oraz przewidującej wstrzymanie prac sekretariatu tej organizacji niema, wobec czego aż do nadejścia dalszych zarządzeń prokurator przy sądzie okręgowym w Wilnie nie wzbrania kontynuowania legalnej działalności „Hromady”.

POGROM.

Wilno, 21 stycznia.

Według ostatnio zebranych informacji akcja, skierowana przeciw białoruskiej „Hromadzie” była zakrojona na daleko większą skalę, niż sobie z tego zdawano

sprawy w chwili ukazania się doniesień o aresztowaniach. Akcja ta objęła niemal wszystkie okręgi, na terenie których toczyła się działalność „Hromady”.

Wrażenie, wywołane wśród ludności białoruskiej aresztowaniami, jest kolosalne. Ludność opuszcza tłumnie organizacje, przede wszystkim z tego względu, iż u-

waża ją za nielegalną, a co zatem idzie — nie może oczekiwać po niej spełnienia obietnic, któremi przywódcy „Hromady” tak hojnie szafowali, a mianowicie: podziału gruntów, uwolnienia od podatków itp.

Miejscowości, w których nie było komitetów okręgowych organizacji, utraciły nawet swoje lokalne człony organizacyjne, to jest „hurty”, które w przeważnej części zostały zlikwidowane.

Prasa łącznikiem kultury i ducha. Organizacja porozumienia prasy czechosłow. i polskiej.

Obrady komitetu warszawskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 21 stycznia.

Dzisiaj wieczorem w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych odbyło się posiedzenie przedstawicieli porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej. Organizacja ta została powołana do życia na konferencji w dniu 4 października 1926 r. w Warszawie przy sposobności przyjazdu dziennikarzy czechosłowackich do Polski.

Porozumienie prasy czechosłowackiej i polskiej składa się z komitetu w Pradze i takiegoż komitetu w Warszawie. Każdy komitet liczy 6-ciu członków: 4-ch delega-

tów syndykatów dziennikarzy w Warszawie względnie w Pradze, 1-go delegata M. S. Z. i 1-go delegata odnośnego poselstwa.

Jako prezes komitetu praskiego wybrany został Wencelas Svihocky, jako prezes komitetu warszawskiego p. Władysław Bazylewski.

Na posiedzeniu dzisiejszym odczytano protokół posiedzenia konstytuującego komitetu praskiego i przyjęto z uznaniem do wiadomości szeroki program pracy. Po zatwierdzeniu szeregu spraw formalnych mianowano p. Romana Jaworskiego, korespondenta P. A. T. w Pradze pełnomoc-

nym mężem zaufania. Na wniosek p. Przystockiego postanowiono utrzymać kontakt prasowy przez wymianę wiadomości o poważniejszych wydarzeniach w krajach. Wymiana ta prowadzona będzie za pośrednictwem obustronnych pełnomocnych mężów zaufania w drodze wydawania komunikatów oznaczonych „Pck”. W poszczególnych wypadkach natury społecznej i kulturalnej zwoływane będą posiedzenia z udziałem przedstawicieli prasy oraz osób interesujących się temi zagadnieniami.

POMORZE --- LITWA --- KŁAJPEDA.

Briand godzi się na zmianę granic Pomorza? Naród polski nie dopuści do żadnych matactw!

Warszawa, 21 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Teraz dopiero wyjaśnia się, dlaczego Niemcy postępowali z takim cynizmem i z taką pewnością siebie podczas wysuwania postulatów zmiany granic polsko-niemieckich. Było zupełnie jasne, że Niemcy same nie mając zapewnionych wpływów ze strony Anglii i Francji, nie byłoby tak cynicznie śmiałe.

Dopiero podczas obrad komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych p. Briand miał przyznać, że kwestja zmiany granic polsko-niemieckich była rozpatrywana podczas spotkania się jego ze Stresemannem w Thoiry. Równocześnie z niejasnej odpowiedzi Brianda na jedną z interpelacji można wywnioskować, że w Thoiry omawiano nawet i kwestje ewentualnych rekompensat za uregulowanie pogranicza na Pomorzu.

Wprawdzie można przypuszczać, że Niemcy rozszerzają te wiadomości w celach propagandy, by wytworzyć odpowiednie życzliwe dla siebie nastroje. Niemniej nie można poddawać się przekonaniu, by takie stanowisko Brianda było niemożliwe. Już podczas narad genewskich Briand dawał do zrozumienia niedwuznacznie, że Polska, zwłaszcza po ostatnich swoich przeżyciach wewnętrznych, nie przedstawia takiej siły asekuracyjnej, jak dawniej. Dlatego też Briand musiał — jak sam tłumaczył — szukać sposobów współżycia z Niemcami.

W tem świetle tem jaśniej widać przyczyny, dlaczego minister Zaleski w słynnym swoim przemówieniu w Resursie Kupieckiej tak stanowczo podkreślił nie-

rozerwalność ziem polskich i oświadczył, że krok dalszy może pociągnąć dalekie konsekwencje.

Pisma, socjalistyczno-bolszewickie w Anglii mówią, jakoby minister Meysztowicz miał być zwolennikiem rekompensaty tak zwanego korytarza pomorskiego za cenę Litwy i Kłajpedy. Nie chcemy

wierzyć, by doniesienia „Daily Herald”, szeroko kolportowane przez propagandę niemiecką, miały realne podstawy. Oczekujemy zarówno ze strony ministra Meysztowicza, jak i ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych kategorycznego za przeczenia.

Potop nowych resortów.

Ministerstwa zdrowia publicznego oraz mniejszości narodowych?

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 stycznia.

W kołach politycznych opowiadają, że w sferach rządowych rozważana jest kwestja utworzenia dwóch nowych ministerstw z łona ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ma być reaktywowane ministerstwo zdrowia publicznego oraz ministerstwo mniejszości narodowych. Wiadomości te

wywołały wielkie zainteresowanie. Oczywiście, gdyby kwestja utworzenia oddzielnego ministerstwa mniejszości narodowych natrafiła na sprzeciw zamierzających promotorzy tej koncepcji starać się, by utworzyć podsekretariat stanu dla mniejszości narodowych.

Powszechnie sądzą, że wiadomości te i koncepcje takie nie będą brane na serio.

Cziczeryn jedzie do Paryża w celu rokowań w sprawie długów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 21 stycznia.

Jak donosi „Vossische Zeitung” z Paryża, w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że komisarz spraw zagranicznych Cziczeryn opuści Frankfurt i uda się do południowej Francji, a w końcu lutego przybędzie do Paryża. Przy-

jazd ten nastąpić ma równocześnie z podjęciem rosyjsko-francuskich rokowań w sprawie długów przedwojennych. Rokowania te rozpoczną się dnia 20 lutego. Nie jest wykluczone, że do Paryża przybędzie ambasador francuski w Moskwie, Herbertte.

Gałązka oliwna pokoju i miecz zbrojeń.

Rokowania między rządem Rzeszy a komisją kontroli. Niemcy dążą do rozprawy z Polską — stwierdza to niemiecki wojskowy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 21 stycznia.

Według informacji „Vossische Zeitung” toczące się od dłuższego czasu rokowania między rządem Rzeszy a międzysojuszniczą komisją kontroli wojskowej w przedmiocie wywozu półfabrykatów przemysłu wojennego zostały ukończone w dniu dzisiejszym. Jutro nastąpi podpisanie oświadczenia umowy. Podstawą rokowań był projekt ustawy zawierającej wyłączenie półfabrykatów, które zakazane są do wywozu. Uzgodniony podczas rokowań projekt, rząd przedłoży w najbliższym czasie Reichstagowi do zatwierdzenia.

FACHOWA OCENA.

Gdańsk, 21 stycznia.

Dzisiejsza „Baltische Presse” zamie-

szcza obszerny artykuł pióra pewnego oficera niemieckiego o niemieckich twierdzeniach na wschodzie i w sprawie pokoju.

Stwierdziwszy na wstępie odpowiedzialność niemieckiego sztabu generalnego za wybuch ostatniej wojny autor podkreśla, że pobite w tej wojnie Niemcy pomimo Locarna i Thoiry nie są usposobione pokojowo i dążą do rozprawy z Polską. Jeśli dojdzie do tej wojny, o której w Niemczech wszyscy mówią, w którą wszyscy wierzą i której wszyscy pragną, to odpowiedzialni za to będą związki patriotyczne, związki ziemian, partie agrarne i w pewnej mierze Reichswehra. Autor oświadcza następnie szczegółowo system twierdzeń niemieckich na wschodzie i utrzymuje, że Królewiec skierowany jest przeciwko Polsce i ma na celu umożliwienie

kroków zaczepnych wobec Polski. Autor wskazuje następnie na stosunki militarne Niemiec z Gdańskiem, w którym utrzymywany jest niemal cały korpus ochotniczy. Zadaniem twierdź wschodnich będzie w razie wybuchu wojny wytrzymanie tak długo, aż główne siły niemieckie przerzuczone zostaną do Prus wschodnich. Militarizm niemiecki liczy na pomoc Gdańska. Z powyższych spostrzeżeń autor wysuwa wniosek, że Niemcy zdobędą się pierwsi na zaatakowanie Polski. Przechodząc do omówienia fortec niemieckich na granicy południowo-wschodniej autor stwierdza, że atak Niemiec na Polskę jest dziś straszakiem, jutro może się stać okrutną rzeczywistością, jeśli Polska i Niemcy nie będą ostrożne.

KRZYŻ NAD WARSZAWĄ.

Niezwykłe zjawisko na niebie.

Ludzie przesądni już przewidują klęski i wojny.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 stycznia.

Wczoraj w godzinach wieczorowych wśród mieszkańców Żoliborza rozszalała się sensacyjna wiadomość o niezwykłym zjawisku na niebie.

Na tle jasno świecącego księżyca zupełnie wyraźnie widać było znak krzyża, którego ramiona wystawały poza obręb tarczy.

Więść ta wkrótce rozszalała się wśród mieszkańców północno-zachodniej dzielnicy miasta. Urzędowe jej potwierdzenie złożył dzielnicowy 26-go komisariatu, starszy posterunkowy Mikołaj Szuberla.

Wśród prostej ludności wnet zapanało zabobonne przekonanie, iż to zjawisko stanowi znak złowróżny — przepowiednię wojny lub innej klęski.

Starsze pokolenie pamięta doskonale fakt z przeszłości zjawisko krzyża na niebie w roku 1862.

Latem tego roku w godzinach rannych

między 11 a 12, ukazał się nad Warszawą na niebie wielki krzyż, który zawisł nad miastem na przestrzeni od Mokotowa do Cytadeli.

Krzyż ten trwał parę godzin i wywołał silne poruszenie wśród całej ludności Warszawy.

Rozpraszając się, dolna część krzyża zarysowała się w kształcie olbrzymiej różgi.

Dyrektor warszawskiego obserwatorium astronomicznego, prof. Kamiński, za pytania o wyjaśnienia obserwowanego wczoraj zjawiska krzyża na księżycu, oświadczył:

— Zjawisko to do pewnego stopnia było istotnie obserwowane w dniu wczorajszym. Nie był to krzyż na księżycu, lecz w okolicach księżyca. Od czasu do czasu, kiedy na niebie ukazują się pewien gatunek obłoków (cirri), wówczas naokoło księżyca można widzieć koło o średnicy 5 stopni, które pochodzi od załamania pro-

mieni księżyca w kryształkach lodowych, z jakich składają się obłoki.

Czasem to załamanie światła bywa bardzo znaczne i oprócz głównego koła można widzieć części innych kół. Przecięcie tych kół może tworzyć figurę, podobną do krzyża.

Zjawisko takie właśnie wczoraj było obserwowane w Warszawie. Należy ono do dość rzadkich.

Polski instytut meteorologiczny wyjaśnia, że wczorajszy „Krzyż na księżycu” jest zjawiskiem optycznym, powstającym dokoła nie tylko słońca, lecz i księżyca, a polegającym na załamaniu się światła w kryształkach lodowych chmur pierzastych, unoszących się nad powierzchnią ziemi na wysokości od 9 do 11 kilometrów.

Zjawiska takie najczęściej rzucają się w oczy przy świetle księżycowym, choć pilny obserwator może je zauważyć również w ciągu dnia naokoło słońca.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

WYCIECZKA PARLAMENTARZY- STÓW CZECHOSŁOWACKICH.

Od dłuższego czasu toczą się rozmowy na temat wycieczki parlamentarzystów czechosłowackich do Polski. Wycieczka ta prawdopodobnie przybędzie w gościnę do Polski w okresie marca.

STOSUNKI POLSKI Z AFGANISTANEM

We wtorek wyjechał do stolicy Afganistanu, Kapulu, p. Józef Potocki. Zadaniem wyjazdu jest nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych.

RADA FINANSOWA.

Skład osobisty rady finansowej nie został dotychczas ustalony. Jak słyhać, zaproszono do współpracy w radzie pp. Byrke, prof. Krzyżanowski, p. Łypaciewicz, Michalskiego, Młynarskiego i b. wiceministra skarbu p. Markowskiego oraz prof. Tallora. Dwie ostatnie kandydatury nie są ustalone.

P. BARTEL U MARSZ. RATAJA.

Wczoraj odwiedził marszałka Rataja wicepremier Bartel, i odbył z nim naradę w sprawie nadchodzących debat budżetowych sejmiku.

LEWICA N. P. R.

Wczoraj poseł Ciszak i poseł Waszkiewicz, zgłosili listownie u p. marszałka Rataja utworzenie nowego klubu poselskiego p. n. „Lewica N. P. R.”. Posłowie ci są secesjonistami pomagający mi i do tej pory nie łączą się z żadnym z istniejących klubów, chociaż stali bliżej Partii Pracy.

PRZESUNIĘCIA.

Dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału prasowego w M. S. Z. p. Klimecki, przechodzi do wydziału konsularnego. Następcą jego będzie p. Stanisław Grabiański.

O DRZEWO POLSKIE.

Warszawa, 21 stycznia.

W Brukseli założono towarzystwo akcyjne z kapitałem 60 milionów franków, którego zadaniem ma być eksploatacja i impregnowanie drzewa w Polsce. Przewidziane jest rychłe podjęcie działalności na terytorium polskim.

Gen. Sikorski nie ustępuje.

Zaprzeczenie „czerwonym” pogłoskom.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 stycznia.

Wczorajszy „Kurjer Czerwony”, czerpiący często inspiracje z kół urzędowych podał wczoraj wiadomość o rzekomym zamiarze wystąpienia z armii generała Sikorskiego. W ślad za tą wiadomością „Słowo Polskie” we Lwowie donosi, że wiadomość ta jest bezpodstawna, bowiem generał Sikorski oświadczył redakcji „Słowa Polskiego”, że o rzekomych zamiarach swych dowiedział się z „Kurjera Cz.” Z notatki tej sądzić można, jakie w stosunku do generała Sikorskiego żywione są pragnienia.

Stały kurs złotego.

Agencja telegraficzna „Express”.

Warszawa, 21 stycznia.

W związku z mającym się ukazać rozporządzeniem w sprawie stabilizacji złotego, sfery gospodarcze czynią starania, ażeby kurs złotego równał się 1/9 dolara, co odpowiada interesom gospodarczym kraju. W dniach najbliższych Ministerstwo Skarbu poweźmie w tej sprawie decyzje.

A więc złoto i srebro nie było wykradane.

Wyrok Sądu Okręgowego w sprawie pracowników Gł. U- rzędu Probierczego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 21 stycznia.

Cale dwa dni żmudnej pracy zużył Sąd Okręgowy na ustalenie, w jakich warunkach dokonywane były operacje przetapiania złota i srebra w głównym urzędzie probierczym.

Przedmioty srebrne i złote z darów na Komitet zbiórki na Skarb Narodowy i z zakupów szły do Gł. Urz. Pr., gdzie osk. Rzecki dokonywał prób, a osk. Jadowicz zajmował się przetapianiem. Przy próbowaniu szybkości, przeważnie na oko, zapisywano zawartość metalu w pierścionkach, łyżkach, papierońnicach i t. p. przedmiotach raczej poniżej rzeczywistej ilości, stąd powstawały różnice między książkową a rzeczywistą ilością złota i srebra i rodziły się wątpliwości, czy części tych różnic lakomego metalu nie niknęły w kieszeniach pracowników.

Po zbadaniu w krzyżowym ogniu pytań świadków i biegłych przez prokuratora Gelertera i obrońców. Sąd obu oskarżonych uniewinnił.

O czym piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

W SPRAWIE ARESZTOWANYCH PO- SŁÓW.

Ze strony nadgorliwych obrońców aresztowanych posłów wysuwane są argumenty, jakoby aresztowanie przestępców, będących posłami sejmowymi, było niezgodne z konstytucją.

W tej sprawie ciekawa jest opinia b. min. sprawiedliwości p. Makowskiego, do którego zwrócił się o wygłoszenie opinii

„Kurjer Poranny”, a który dał m. in. następujące wyjaśnienia:

„Zarówno we Francji jak u nas nieetykalność (poselska) nie ma zastosowania w wypadku schwymania posła na gorącym uczynku; u nas stosuje się tylko do zbrodni pospolitej, we Francji do zbrodni i występku.”

W razie schwymania posła w tych warunkach „władza sądowa ma obowiązek bezwzględnego zawiadomienia o tem Marszałka Sejmu dla uzy-

skania zezwolenia na areszt i dalsze postępowanie karne.”

Z chwilą zawiadomienia, Sejm musi zająć stanowisko i zezwolić lub nie zezwolić na dalsze postępowanie karne i areszt. Co do aresztu, to nawet przed decyzją Sejmu Marszałek może zażądać niezwłocznego uwolnienia zatrzymanego na gorącym uczynku posła.

Z drugiej strony jednak ani Marszałek Sejmu ani Sejm nie mają prawa do uchylania postanowień władzy sądowej, ani do sprawdzania ich legalności.

Co do roli parlamentu w stosunku do takich decyzji, to możemy się tu oprzeć na praktyce parlamentarnej francuskiej i na wywodach teoretyków prawa konstytucyjnego.

Do roku 1921 w praktyce parlamentu francuskiego panował zawarty w sprawozdaniu deputowanego Moro - Giafferi z początku 1921 roku, że według ustalonej praktyki Izby w żadnym razie nie należy do nich badanie treści sprawy; mają one tylko wypowiedzieć się czy uważają żądanie prokuratora za prawne — t. j. pozbawione ukrytej intrygi politycznej, i poważne — t. j. pozwalające przypuszczać, że oskarżenia nie podjęto lekomyślnie. W kwietniu 1921 r. wskutek sprawozdania deputowanego J. Barthelemy, zarazem teoretyka prawa konstytucyjnego, parlament francuski zmienił swój stosunek do zagadnienia, jednakże nie w kierunku podejmowania kontroli prawnych podstaw zarządzeń władzy sądowej, ale w kierunku skrupulatniejszego badania czy postawione w żądaniu zezwolenia na ściganie, zarzuty są tej natury, że interes publiczny rzeczywistości wymaga niezwłocznego ścigania. To stanowisko może być uznane za słuszne, jakkolwiek tak poważny uczyony jak Duguit obstaje przy poprzednim czysto formalnym punkcie widzenia.”

OBÓZ WIELKIEJ POLSKI A ZWIĄZEK LUD. NAR.

Krakowski „Czas” w artykule w nr. 16 wypowiadając swe krytyczne uwagi o uchwałach ostatnich Rady Naczelnej Str. Chrz. Nar., m. in. oświadczył, że Obóz Wielkiej Polski nie wprowadził żadnych dodatkowych zmian w zastępy społeczeństwa, dotychczas przeważnie objęte działalnością Związku L.-N. Z tym poglądem polemizuje „Warszawianka”, pisząc:

„Zastanówmy się na chwilę nad tem, co oznacza, że ze strony twórców Obozu W. P., powołano go do życia. Oznacza ono dojdzie do przekonania, że Związek L. N. prowadził politykę nie do końca i że nie stanowił dobrej podstawy dla dalszej polityki. Takie uznanie jest w ludzkim biegu rzeczy, pierwszym warunkiem zwrotu ku czemuś lepszemu. Na czele Obozu W. P. stają niewątpliwie najwybitniejsi i najtrzeźwiejsi działacze tamtego ugrupowania jak p. Dmowski i p. Zdzichowski. Mówią wyraźnie, że pragną nawrócić ku rozsądkowi w życiu gospodarczym, oraz wznowienia ustroju państwowego. Czy lepiej by było gdyby na gruncie Związku L. N. nie ujawniło się dążenie ku naprawie?”

O PRUSKIE TWIERDZE.

Oświadczenie p. Brianda w sprawie fortec niemieckich na pograniczu polskim przesądza poniekąd dalszy bieg tej sprawy.

Jeśli przed 1-ym lutego porozumienie nie będzie osiągnięte, sprawa pójdzie do Ligi Narodów, stamtąd — zapewne do trybunału haskiego. Słowem, dyplomatyczna pisanina i gadanina rozciągnie się na miesiące, jeśli nie lata całe.

Tymczasem Niemcy budują nad naszą granicą potężne twierdze, co do których nikt nie może mieć wątpliwości, że są przygotowane nie dla celów obrony, lecz ataku. Słusznie też podnosi „Gaz. Warsz. Por.”, iż bezpieczeństwa swego wobec wymierzonych przeciwko nam twierdzeń niemieckich szukać musimy nie w układach politycznych, ale również w należyście obmyślanym i zbudowanym systemie fortyfikacji obronnych. W związku z tem zagadnieniem, powstaje kwestja ogólna — planu obrony militarnej Polski:

„Największego nawet profana uderzyć musi fakt, iż nasza granica zachodnia całkowicie nie jest przystosowana do obrony przed sąsiadem, który nie ukrywa bynajmniej swych agresywnych wobec Polski zamiarów. Powstaje tedy pytanie, co myśla o tem nasze władze wojskowe? Czy istnieją choćby w teorii opracowany plan obrony państwa, a więc i plan budowy fortec? Czy energia czynników kierowniczych wyczerpała się personalnym tasowaniem i przetasowywaniem oraz płodzeniem czterdziestoletnich emerytów wojskowych?”

„Byłoby księżycowym optymizmem przypuszczać, iż najenergiczniejsza nawet akcja dyplomatyczna doprowadzić może do zniszczenia fortec niemieckich lub przynajmniej — do zredukowania ich do stanu z r. 1918-19.”

Jedynym istotnym środkiem zabezpieczenia Polski jest obmyślenie i jaknajrychlejsze wykonanie takiego systemu twierdzeń, który sparaliżowałby znaczenie wymierzonego przeciwko nam systemu twierdzeń niemieckich.”

RZĄD A LEWICA.

Łódź, 21 stycznia.

Wspominaliśmy na tem miejscu o usiłowaniu wyłonienia wspólnego bloku lewicy do walki z „reakcją nacjonalistyczną i klerykalną”. Usiłowania te istnieją, są prowadzone rozmowy przygotowawcze, wszelako do żadnych narazie konkretnych faktów ni umów nie doszło. Powstanie Obozu Wielkiej Polski zemocionowało żywioły lewicowe, które na wszelki wypadek chcą się przy wyborach reasekurować przez utworzenie solidarnego frontu. Co więcej: są w łonie obozu sanacyjnego czynniki, które do powstania tego bloku również dążą.

Jednakże brak jednolitej linii, uwidoczniła się tu w stosunku do lewicy i nawzajem.

O tem, jakie lewica przywiązywała do wypadków majowych nadzieje i jak się one urzeczywistniły, zbyteczna jest wspominać, są to bowiem rzeczy dostatecznie znane i dowiedzione. I na tem tle dokonywała się ustosunkowanie sił wobec rządu.

Wszystkie niemal poza zmianą Konstytucji przedłożenia rządowe przechodziły głosami lewicy przy pewnym poparciu grup centrowych. Jednakże żadne stronnictwo, głoszące za budżetem dla rządu, nie miało odwagi postawić wniosku o przyjęcie deklaracji rządowej, choćby to była deklaracja ministra skarbu — do wiadomości. Nie miało zatem odwagi zdeklarowania się wyraźnie jako biorące na siebie odpowiedzialność. Ale równocześnie żadne nie miało odwagi przejść do opozycji, mimo że w deklaracjach swoich czyniło bodaj najostrożniejsze zastrzeżenia przeciwko systemowi czy przeciw poszczególnym ministrom.

Lewica jest zadowolona przede wszystkim z przeobrażenia administracji. Pod tym względem rząd poszedł jej częściowo na rękę. Mianowania, które tak często na stenują we wszystkich niemal działach administracji, noszą swoisty charakter. Nie raz dawano temu zadowoleniu wyraz i w przemówieniach parlamentarnych i w prasie.

Ale w merytorycznych postępkach rządu niekiedy zachodzą pomiędzy poglądami lewicowych stronnictw a rządem nieporozumienia. Przypominamy, że grupy klasowo chłopskie są niezadowolone z polityki w sprawie reformy rolnej. Że polityka ministra przemysłu i handlu spotyka się z ostrą krytyką socialistów.

PPS. znalazła się w warunkach bardzo trudnych. Z jednej strony nie może jaskrawo i zdecydowanie wystąpić przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, którego bardzo niedawno tak usilnie w swych masach popularyzowała. Zresztą w łonie swem posiada zdecydowanie oddanych marszałkowi Piłsudskiemu zwolenników, jak pp. Jaworowski, Malinowski, Ziemięcki, zresztą organizacja warszawska i lubelska przywiązana jest całkowicie do osoby marszałka Piłsudskiego, tak, że opozycja szczerą byłaby dla niej niebezpieczna. Że PPS, kropki nad i nie chce postawić, widać to z niezafałszowanymi sprawami p. Moraczewskiego i z zachowaniem się jej przedstawicieli w toku debat nad budżetem.

Za to inną drogą usiłuje ona rząd zniewalać do uwzględnienia jej uroszczeń. Oto centralna komisja związków klasowych uchwalila we wtorek szereg rezolucji, w których „stwierdza, że polityka obecnego rządu jest wroga interesom klas robotniczych”. Jeszcze ostrzej występuje przeciwko próbom rządu uzależnienia od siebie ruchu robotniczego, zwłaszcza organizacyi zawodowych. Widząc, iż za pomocą szeregu daleko idących a intensywnych wysiłków, rząd stara się zapewnić sobie wpływ na organizacje zawodowe i oderwać je od ideałów socjalistycznych. Pod tym względem prowadzi lewica ostrą kam-

panie przeciw rządowi. W organizacjach zawodowych, socjalistycznych posiadają większe wpływy żywioły radykalne i dla tego należy śledzić dalszy przebieg ewolucji stanowiska grup wobec rządu.

Ta sama dwoistość uwidoczniła się w taktyce stronnictwa chłopskiego. O ile nie którzy jak Stapiński, Sanoica, Polakiewicz, są bezwzględni zwolennikami systemu panującego, o tyle większość klubu parlamentarnego żywi poważne zastrzeżenia co do linii politycznej. „Mesjasz nie przyjdzie, cudu nie będzie”. — „Pora robić swoje!” oto są hasła szerzone przez pos. Dabskiego, gdy równocześnie p. Stapiński w „Przyjacielu ludu” na wszystko ma tylko jedno lekarstwo: Józefa Piłsudskiego, który wie, dokąd prowadzi i któremu należy się spokojnie oddać.

W Wyzwoleniu te same nieporozumienia, których zewnętrznym wyrazem było głośne swego czasu wystąpienie sen. Woźnickiego w dyskusji nad prowdorium budżetowym. Dlatego też, nie chcąc dopuścić do wewnętrznego przesilenia, Wyzwolenie uchyliło się od jasnego sformułowania swej opinii: pp. Woźnicki, Malinowski i Bagiński mają inny pogląd na stan rzeczy, aniżeli pp. Poniatowski, Miedziński i Rudziński.

A teraz przychodzi jeszcze moment czystej konkurencji. Grupy lewicowe popierały zawsze wydatnie Strzelca. Teraz jednakże chce się użyć Strzelca jako poczyni dla związku naprawy Rzplitej, podobnie też lewicowcy przynudzają, iż obóz sanacji radby przy oparciu się o lewicę zdobyć jak najwięcej dla siebie man-

datów. To wywołuje w kołach lewicowych silne niezadowolenie i fermenty i protesty.

Jeśli horyzont polityczny w Polsce jest zamglony, to tem silniej zaciemniony jest on na lewicy. Nie umie ona powziąć decyzji. Z jednej strony merytorycznie posiada dużo zastrzeżeń w stosunku do polityki rządu, z drugiej odpowiada jej: przemiany w administracji, polityka wobec mniejszości narodowych, liberalizm w polityce religijnej. Może ostatnie motywy obok pewnego utilitarystwu i niechęci do pracy i grup umiarkowanych przeważają jej sympatje ku panującemu rżime'owi.

H. W.

LISTY Z PARYŻA.

Cisza przed burzą.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w styczniu.

Zarówno Izba Posłów jak i Senat wybrały już swych przewodniczących, wiceprzewodniczących i sekretarzy, którzy są zmieniani co roku. Przewodniczącym Izby Posłów został p. Fernand Bouisson, socjalista. Jego wybór jest sukcesem osobistym, oraz ma znaczenie polityczne. Osobiście p. Bouisson jest doskonałym przewodniczącym i złożył nieraz tego dowody w ciągu dwu lat minionych, kiedy był wiceprzewodniczącym. Politycznie po raz pierwszy w dziejach Francji trzecim z rzędu dyktarzem w Państwie — pierwszym jest Prezydent, a drugim przewodniczący Senatu — został socjalista. A jeśli nim został to dlatego, że tak jak przy wyborach do Senatu w dep. Sekwany, tak samo i przy wyborach przewodniczącego Izby zarysowała się współpraca socjalistyczno-komunistyczna. Ponieważ komuniści poparli w pierwszym zaraz głosowaniu p. Bouisson'a, przeto kandydat radykałów, p. Bouyssou, musiał się wycofać. Chcąc niechcąc musieli radykałowie — podtrzymujący uparcie idee Kartelu — oddać swe głosy na kandydata socjalistycznego, który przeszedł w trzecim głosowaniu 284 głosami przeciwko 186, jakie padły na kandydata prawicy, p. Maginot'a.

W odpowiedzi na tę porażkę, grupa radykalna w Senacie wysunęła jako swego kandydata na przewodniczącego p. Pawła Doumer'a, t. i. tego kilkutygodniowego ministra finansów w roku zeszłym, którego socjaliści najbardziej zwalczaali. P. Doumer został wybrany ogromną większością głosów, albowiem żadna inna grupa kontr-kandydata nie wysuwała. Jego wybór jest więc odpowiedzią na zwycięstwo socjalistów w Izbie. Ale na tem koniec. Senat francuski niewątpliwie większe ma znaczenie w Państwie niż np. Senat polski (dlatego choćby, że wybierany jest inaczej), ale jego znaczenie polityczne ogranicza się do tego, że jest waselną w określonych zaognieniu się namiętności politycznych, oraz sitem w pracach ustawodawczej Parlamentu. Czynnikiem decydującym w polityce wewnętrznej jest jednak Izba Posłów.

W jej kuluarach jest jeszcze cicho, ale jest to cisza przed burzą. Budza się już apetyty, podstęp i intryga wypelzają ze swych kryjówek, a tupet szykuje się do wypowiedzenia walki talentowi. Frank utrzymuje się na poziomie 122 za funta, przebieg kryzysu gospodarczego jest lekki i pogorszenie mu narazie nie grozi. To

wystarczy aby zapomniano o tem, w jakim stanie był frank pół roku temu.

W celu skonsolidowania obecnego kursu franka Rząd zmniejszył w końcu grudnia obieg banknotów o 2 miliardy zwracając je Bankowi Francuskiemu, przez co zadłużenie Państwa w Banku spadło, a t. zw. granica awansów obniżona została automatycznie z 38 i pół na 36 i pół miliardów. Drugim pomyslnym objawem jest zmniejszenie się drożyzny. Dnia 1-go listopada r. z. hurtowy wskaźnik drożyzniany, obliczony na podstawie cen 45 artykułów pierwszej potrzeby, wynosił 768 (w roku 1914 — 100); zaś dnia 1-go stycznia spadł do 641. Co do cen detalicznych, to tu skutki zwykłej czy spadku cen hurtowych dają się odczuwać zwykle z opóźnieniem kilku tygodni. Do końca listopada ceny deflacyjne nie przesławały we Francji wzrastać: wskaźnik wynosił wówczas 628, ale z dnem 1-go stycznia spadł do 599.

Z drugiej przeciw strony częściowy za stój w handlu i przemyśle odbija się już na wpływach z podatków. W grudniu (w porównaniu z listopadem) wpływ z podatków pośrednich, z podatku obrotowego i z podatku od operacji giełdowych zmniejszyły się naogół o 15 — 20 proc. Gdyby ten objaw miał się przez szereg miesięcy powtarzać — stabilizacja franka „o własnych siłach” stałaby się trudniejsza. Tem bardziej, że statystyka handlu zagranicznego Francji wskazuje, iż w ostatnich miesiącach przywóz znów przewyższa wywóz. W takiej sytuacji — o ileby się ona miała przedłużać — niesposób byłoby się bifizować bez kredytów zagranicznych.

Dziś przeciw nie można przewidzieć jak produkcja i handel Francji dostosują się do częściowej deflacji i bezwzględniego podniesienia się kosztów produkcji (bezwzględnie, bo małe zmniejszenie się drożyzny nie równoważy podwyższenia się kursu franka). Najwcześniej w lułym będzie można powiedzieć coś bardziej pewnego na temat przyszłości franka.

Tak czy owak powodzenie sanacji pieniadza francuskiego wymaga długiego jeszcze okresu politycznego spokoju. Ale grupy polityczne dość już mają przymusowego „bezrobocia”, szczególnie grupy Kartelu. Za 16 miesięcy odbędzie się we Francji wybory do Izby Posłów, nie więc dziwne go, że partie ogarnia już gorączka przedwyborcza, a w takim stanie umysłów interes Państwa jest zawsze dla partji sprawą drugorzędną.

Jak uniknąć niebezpieczeństw natury politycznej — jak np. kryzysu rządowe-

go... — mogących źle bardzo się odbić na sytuacji finansowej?

Z prawicy podsuwają p. Poincaré'mu dwa sposoby: jeden polega na odsunięciu niebezpieczeństwa przez przedłużenie o dwa lata mandatów poselskich; drugi — na przyspieszeniu wyborów przez natychmiastowe rozwiązanie Izby.

Pierwszy sposób podobałby się niewątpliwie wielu „suwerenom” z powodów czysto osobistych; nigdy nie jest człek pewnym wyborem, a zresztą wybory kosztują. Ale, jako „niekonstytucyjny”, sposób ten prawie napewno będzie przez p. Poincaré'go odrzucony. P. Poincaré jest bowiem pełen najwyższego szacunku i dla Konstytucji z roku 1875, i dla tradycyjnych form Trzeciej Republiki. Drugi sposób jest konstytucyjny i byłby niewątpliwie zrecznym manewrem zarówno z punktu widzenia interesu franka, jak i... p. Poincaré'go. Musiałby jednak Rząd w sprawie tej się uprzednio porozumieć, a potem uzyskać zgodę Senatu na rozwiązanie Izby, na co potrzeba dwu trzecich głosów. Wątpimy jednak bardzo, czy w gabinecie p. Poincaré'go dojdzie do jednomyślności w tej sprawie.

Kazimierz Smogorzewski.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Z RAK DO RAK

Dzieje naiwnej dziewczyny, która wierzyła obietcom mężczyzn?

W roli głównej: królowa ekranu GLORJA SWANSON.

Ceny miejsc: W dniale powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po pół I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
Od wtorku dnia 18 stycznia 1927 roku.
Dla dorosłych:

ROZPĘTANE ŻYWIOŁY (POTOP)

Dramat w 8-miu częściach, osnuty na tle strasznej katastrofy, jaka miała miejsce w Ameryce w 1809 r.
Dla młodzieży

KOPCIUSZEK (Trzy siostry).

Bajka w 8-miu częściach według Hoffmanna i Brentano.

Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych
1. Początek życia 2. Woda i jej różne stany 3. Powietrze (skład, własności i przemiany)
4. Timbuktu—notatki z podróży po tajemniczym lądzie afrykańskim.

U stóp tajemniczego symbolu ziemi Faraonów. Zmartwychwstała wizja Sfinksa z przed tysiącleci.

Na ziemi egipskiej. Rozgwar wielkomijski Kairu. W pustyni. Sfinks odnowiony. Wsie fellachów. Odrębne piętno Wschodu.

(Korespond. własna „Kurj. Łódzkiego“).
Kair, w styczniu.

w) Chciałoby się stapać po tej ziemi Faraonów z uczuciem wzniosłości, z całym zapasem nagromadzonych przez całe lata marzeń i radosnej trwogi. Nic z tego. Rzeczywistość jest tu tak samo jasna, jak wszędzie, a dusza, chcąc nabrać powagi, musi i tutaj unikać hałasów Europy i skryć się na pustyni. Bo Kair w małej ledwie części jest miastem typowo wschodnim. Olbrzymia dzielnica europejska zepchnęła z planu to, czego szuka turysta, nie Amerykanin, lecz człowiek starej daty, romantyk. Dlatego, byle dalej od lśniącego asfaltu, szablonych ulic nowego Kairu, od kawiarni, autobusów, tramwajów i tego wszystkiego, co przypomina zgiełk i rytm typowego miasta na naszym kontynencie.

Od pierwszej chwili dusza rwie się do tego, co symbolizowało jej Egipt, do Piramid i Sfinksa. Jedzie się dziś tam tramwajem. Przed pustynią barjera, drewniane domki, kasy i tłum przewodników z wielbłądami i osłami. Aby zbliżyć się do cudu ducha przeszłości, trzeba opłacić wstęp, aby dotknąć żółtego piasku pustyni, trzeba dawać dziesiątki bakczyszów. Romantyzm dostaje tęgiego klapsa od cywilizacji. Wszystko odbywa się jak w teatrze. Wzruszenie serdeczne chowa się na potem, na długie dni dojrzewania wrażeń. Tymczasem staję oko w oko ze Sfinksem na tle ostrych zarysów piramid. Sfinks odnowiony!!!

Cała potężna postać, symbol wiekuiste go czasu, wyłoniła się z pustyni i objęła ją z powrotem w posiadanie. Sfinks jest kluczem Egiptu w przenośni i dosłownie. Od niego zaczyna się rozumieć Egipt i od niego zaczyna się Egipt zwiedzać. Lecz, aby zrozumieć Egipt, trzeba by go zwiedzać samotnie, bez wrzasku przekupniów, bez kłótni przewodników, bez tego rojowiska ludzkiego, które wzięło w pacht piękno i nastroje, targując się niemi cynicznie.

Zapominam o tem na chwilę. W dole olbrzymim, wygrzebanym w piasku obok

szczątków świątyni Sfinksa zmartwychwstała wizja z przed kilku tysięcy lat. Pod pałacem słońcem południowym krąży żywa ludzka maszyna, prymitywnej transmisji współczesnej. Jeden za drugim ustawił w koło, opierają się na sobie pierściami, posuwają się zwolna z koszmami piasku na głowach, pstro odziani, ciemnoskórzy robotnicy, kobiety, dzieci mechanicznie, bez woli. Kilku kopaczy nakłada automatycznie do koszów piasek, a oni zsympują go w oznaczonym miejscu, jedynym gestem znużenia, jak dysząca maszyna. A w środku stoi śpiewak, krzyżujący monotonnym głosem rytm smętnej pieśni, tej samej bez ustanku. Te same barwy, te same stroje, te same znużone twarze, co przed trzema tysiącami lat, jakbyś patrzył na niewolę żydów, na tłum niewolników Faraona. Oto z czego powstały piramidy, na co patrzyła kamienna twarz Losu-Sfinksa. Zaczyna się rozumieć Egipt, dopiero wówczas, gdy odnajdzie się to, co pozostało w nim z dawniej jego duszy.

Po całodziennym wycieczce na wielbłądzie z chytrym przewodnikiem Selimem Alim do grobowców i piramid Sak-kara — wracam do Kairu przez wsie fellachów. Tymczasem toczy się podszyta nieufnością rozmowa. Próbuje rozmaitych języków. Zażywny, trochę otępy Arab mówi potrochu wszystkimi.

— „Czy jest pan prawdziwym Arabem?” — pytam od niechcenia po niemiecku. Oburzony wypatrzył się na mnie i odpowiedział z dość pretensjonalną na pokaz dumą:

„Ja, ein echter Araber von der Wüste”. (Tak, prawdziwy Arab z pustyni). Uśmiechnąłem się zlekka, przypominając sobie odpowiedzi naszych zakopiańskich górali, dawane „ceprom” na podobne pytania. Wszędzie to samo — turystyka rodzi bezpłodną pychę i poczucie wyższości wśród tubylców, czyniąc z nich jakby wyższą rasę we własnym i snobów pojęciu.

W szarej masie domków fellachów mrok zapada szybko, tętnią w wąskiej ulicy stada wracających owiec, wozy

pełne mandarynek i trzciny cukrowej, a na przyzbach siedzą brudne kobiety z dziećmi lub w hieratycznej pozie zamarle postacie męskie. Forma gestu prze trwała tu lat tysiące. Dopiero zwiedzenie starego Kairu przekonywa, że Wschód nazywa się tylko dlatego barbarzyńskim, że jest inny niż Zachód. Nawet w tym bezładzie, w chaosie, po namyśle znajduje się sens pewien, zresztą mało dla europejskiego mózgu dostępny. Wystarczy przy kład. Magistraty miast naszych głowią się nad problemami ruchu, organizują całe systemy w tym celu i t. p. Człowiek Wschodu rozwiązał to zagadnienie w sposób negatywny, nie zajmował się bowiem niem wcale. Na waziutkich uliczkach Kairu, szerokich na dwa lub trzy metry, kipi wprost nieprzerwany prąd ruchu. W jedną i drugą stronę toczy się bez przerwy łańcuch obladowanych wielbłądów, osłów, wrzaskliwych poganaczy i przechodniów, wśród których zrzadka migie biała twarz Europejczyka, a pod ścianami pstr sklepy, pełne owoców i materiałów, warsztaty rzemieślników i przebiegające szybko półnagie figurki dzieci. Tłok dla oka nienawykłego nie opisany. Czemże są rozległe przestrzenie zapchanych pojazdami wielkich bulwarów Paryża, wobec tej ciasnej uliczki bez policjanta, gdzie życie i ruch reguluje się automatycznie przez długi, niezmienny tryb swój.

Tylko do Greków można porównać Arabów pod względem namiętności do lenistwa. Mówił mi mój portier hotelowy, Polak z Kresów: — „Panie, oni już o 5-ej rano siedzą w kawiarni i piją kawę!”. Tak, siedzą od piątej rano aż do nocy i piją kawę i grają w warcaby, karty, marząc zapewne o skarbach Atlantyd lub bogactw i naiwnym cudzoziemcu. Duża w tem wina turystów, którzy rozplenili żebractwo. To też właściwą eksploatacją Egiptu zajmą się zapewne cudzoziemcy. Dlatego rację miał mój przygodny towarzysz ślusarz, Niemiec z Bawarii, że jest to kraina obiecana dla przybyszów z Europy i niedarmo się tru-

dził na pokładzie smukłej „Vienny”, dążąc po złote runo do kraju Sfinksa. Do dziś bowiem Egipt jest krajem Sfinksa, który odnowił swe oblicze, poddał reperacji uszkodzone części swego oblicza, ale zachował swój tajemniczy uśmiech, zaopatrzony w sennie leniwe fale szarego Nilu. Ale, chciałem jeszcze pisać o skarbach Tutenkhamena, o Sarafemu i Kolosie Menmona i skarabeuszach, odkładam to jednak do czasu, gdy z pod nawy wrażeń beznosrednich, odbuduję w duszy Egipt marzeń, fantazji i spojrzę na przeszłość bez towarzyszącej wielkim podróżom przymieszki rozczarowań.

B.

POWIETRZNA TAKSÓWKA.

w) W Londynie powstało prywatne przedsiębiorstwo pod nader znamienne firmą: „Powietrzne Taxi”, zajmujące się wvynajmem dwuosobowych samolotów dla podróży po Europie, a nawet i do niektórych miejscowości w Azji. Taryfa wynosi 1 szyling i 8 pensów za jedną milę angielską, obliczenie zaś przeprowadza automatycznie, umieszczony na samolocie taksometr... Przejazd z Paryża do Londynu kosztuje w tych warunkach około 5-u funtów szterlingów, o ile pilot jedzie uczciwie... nie kolując.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

VII Komisarjat P. P. m. Łódź podaje do wiadomości, że w dniu 28 stycznia 1927 r. o godzinie 10 rano przy ul. Aleje Kościuskiej nr. 27 w mieszkaniu Majlicha Poznana odbędzie się publicznie sprzedaż ruchomości, a mianowicie jednej maszyny do pisania firmy A. E. G. oszacowanej w dniu 18 stycznia 1927 r. na sumę 600 zł. należącej do Majlicha Poznana, zasekwestrowanej przez VII Komisarjat na zapłacenie należności Urzędowi Telegraficznemu w Łodzi w sumie 314 zł. 04 gr. zgodnie z poleceniem Komisarjatu Rządu na m. Łódź z dn. 18 grudnia 1926 r. za nr. 11717/26.

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu u sprzedawcy. Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku in plus. Za kierownika VII Komisarjatu P. P. m. Łódź Aspirant Przyłipski.

GEORGE MEREDITH.

(54)

Evan Harrington.

Antorysowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

— Przecież rozmawiam z nim, prawda? — powiedział Laxley. — Co mogę więcej zrobić? Uznaję konieczność rozmowy z nim w domu państwa. Poza tym domem — to inna sprawa.

— Ale co cię skłania do takiego postępowania, Ferdynandzie?!

— Do diabła! — zawołał Harry. — Dziwię się, że pan Evan tak gładko to przelżyka: ja bym tego nie zniósł. Bilbym się z tobą, mój chłopcze!

— Nieskończoność tem zaszczycony — powiedział Laxley — ale ani ty, ani ja nie chcielibyśmy się bić z krawcami!

— Z krawcami! — zawołała Roza. Ciałem jej wstrząsnęły drgawki, jak gdyby ktoś uderzył ją lub ukasił.

— Słuchaj, Róziu — powiedział Laxley. — Poznaję go, on mnie obraża, a dla uniknięcia konsekwencji mówię, że jest synem krawcy i krawcem, wiedząc, że to związuje mi ręce! Doskonale! Stawia się hors de combat dla uratowania kości. Niech cennie, co powiedział, i wybierz, czy chce mnie przeprosić, a postąpię w zależności od tego. Tymczasem nie mogę nic zrobić ponad uszanowanie domu, do którego, jak widzę, dostał się w jakiś sposób.

— To jasne, że winien był tamten drab — powiedział Harry, bokiem patrząc w okno hrabiny.

Roza spojrzała prosto w oczy Laxley'a i nagle odwróciła się na pięcie.

Po południu lady Jocelyn zawiadomiła Evana, że pragnęłaby go widzieć. Roza była przy matce. Lady Jocelyn miała tylko tyle do powiedzenia, że jeżeli Evan przypuszcza, że przyjaciel jego mógłby

być odpowiednim nauczycielem dla panny Bonner, będą bardzo rade dać mu zajęcie w Beckley Court. Uradowany możliwością wyświadczenia przysługi biednemu Jackowi, Evan dał potrzebne zapewnienia i został proszony o pojechanie i sprowadzenie go natychmiast. Gdy opuścił pokój, Roza towarzyszyła mu w milczeniu.

— Czy pojedziesz ze mną, Rozo? — spytał, nie bardzo rad z tego, że za chwilę zobaczy pana Raikes'a. Tem niemniej dziwna ostrość jej odmowy zdziwiła go.

— Dziękuję, nie; wolę nie jechać. Kochanie, zawsze gotów jest podejrzewać, że wylano strumień wody na płomień, który gorzeje dla niego w piersi ukochanej. Pomimo, iż tak nieoczekiwana zmiana była nadto widoczna. Czule jego ucho boleśnie odczuło opuszczenie imienia, które hojne jej wargi uczyniły dlań słodkiem.

Zatrzymał się. — Mówiłaś o spacerze do Fallowfield. Czy to możliwe, żebyś nie życzyła sobie, aby mój przyjaciel tu przyjeżdżał? Jest dość czasu, by temu zapobiec.

Hrabina de Saldar nazwałaby zachowanie tej szlachetnie urodzonej angielskiej dziewczyny wszystkim, ale nie poprawnym. Wyraźnie wstrząsnęła ramionami, i pierwsza weszła do oranżerii, gdzie zaczęła wachać kwiaty i obrywać suche liście.

W takich wypadkach młodzieniec zawsze idzie za dziewczyną; widocznie podszeptał jej to, instynkt kobiecy, gdyż nie wyraziła najmniejszego zdziwienia, usłyszawszy w dwie minuty później jego głos.

— Rozo! i co ja ci zrobiłem!
— O, nic, zupełnie nic! — powiedziała musnąwszy oczyma jego oczy i utkwiszszy je następnie w kwiatkach.

— Musiałem zrobić coś, co ci się nie podoba?

— Nie.

Krótkie odpowiedzi nie wlewają otuchy w duszę kochanka.

— Proszę cię — bądź ze mną szczerą, Rozo!

Płomień zamierającego ognia oświetlił jej twarzyczkę; zgasł jednak natychmiast; ponuro potrząsnęła głową.

— Czy masz co przeciwko memu przyjacielowi?

Palce jej igrały swawolnie listkiem pomarańczy.

— Upewniam cię, że z przyjemnością pomogę każdemu z twoich przyjaciół. Ale — ale — wolałabym, żebyś się nie zadawał z takiego rodzaju przyjaciółmi. To daje powód do rozmaitego rodzaju podejrzeń.

Evan westchnął głęboko. Z łaki doszedł krzyk imię pana Aleka i panny Doroty. Alek dał znak Dorocie i na palcach zbliżyli się do oranżerii, wyciągając za sobą ręce na znak ciszy i tajemnicy. Para mogła obserwować scenę przez okno, zanim Evan zdołał odpowiedzieć.

— Co za podejrzliwość? — spytał. Roza spojrzała tak, jak gdyby ostrość jego tonu sprawiła jej przyjemność.

— Wolisz białe róże, czy czerwone? — brzmiała odpowiedź; zbliżyła się do dwóch doniczek z kwiatami.

— Nie możesz się zdecydować? — dodała, i zerwała dwie róże — białą i czerwoną, mówiąc:

— Tak! wybierz sobie barwę i poprosz Julci, żeby tę wybraną włożyła ci do dziurki od marynarki!

Oddała mu róże do rąk i odeszła. Musiała wiedzieć, że brzemie słów zawisło mu na wargach. Spostrzegła, że idzie za nią, ale tym razem nie ociągała się i jasnym było, iż nie miała ochoty słuchać go dłużej.

Rozdział XVII-ty.

W którym Evan godzi się być krawcem.

Jedyna filozoficzna metoda poznania co młoda dziewczyna zamierza i czem nabiła sobie główkę, polega na śledzeniu

krętej linii dociekań, towarzyszących jej postępkom, gdyż ona sama nie jest ci w stanie nic powiedzieć. Jeżeli nie pragnie dowiedzieć się czegoś nieokreślonego, tylko silna podnieciła z centralnego systemu faktów zdolna jest ją przejąć. Jasną było rzeczą, że duszę Rozy Jocelyn ogarnął niepokój; można było mniemać, iż miłe to zwierciadło zamglone zostało umyślnie, by zaciemnić to, nad czem niebo kazało mu się zastanowić: konieczna walka staczana przez młodzież w pewnym okresie życia, a od czasu do czasu również przez tego lub owego starego szaleńca. Bój ten uczy i umacnia młodych; starych szczęśliwie zabija; a dzieje się to po to, by harmonijnie spóldzielać z tem, czem moglibyśmy być być.

Porzuciwszy Evana, Roza pośpieszyła do swojej przyjaciółki Jenny Graine i pośród słodkiej dziewczęcej gawędy rzuciła dziwaczne zapytanie, czy baroneci i ryccerze byli kiedykolwiek kupcami? na co szkocka Jenny — usuwając na bok cienie błogosławionych rajców miejskich i osławioną listę burmistrzów, witających królów — odpowiedziała, że jest to rzecz zupełnie niemożliwa. Wtedy Roza zapragnęła wiedzieć, czy krawcy są uważani za coś gorszego od innych kupców? Jenny, zastrzegłszy się, że nie jest w tej kwestji autorytetem, oświadczyła, iż wydaje się jej, że słyszała, że są czemś gorszym.

— Dlaczego? — spytała Roza, niewątpliwie pragnąc, by uczyniono sprawiedliwość tej klasie ludzi. Ale dusza Jenny była jedynie łagodnym odbiciem nagich faktów.

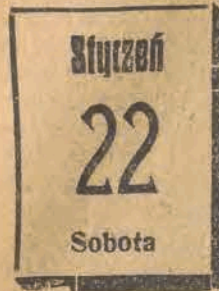
Roza, zważywszy to, co usłyszała, odpowiedziała ze stłumionym zapałem:

— Jenny, czy sądzisz, że mogłabyś się zdobyć na zainteresowanie kimś, o kim powiedziano, że należy do takich? Powiedz!

d. c. n.

Ludność Łodzi wzrasta, lecz nie ma dachu nad głową.

Co dzień niesie?



DZIS: Wincentego
JUTRO: Ildefonsa B. W.

Wschód słońca 7.31
Zachód słońca 16.04
Wschód księżyca 21.04
Zachód księżyca 10.31
Długość dnia 9.41.
Przybyło dnia 0.45.

UROCZYSTE NABOŻENSTWO W KATEDRZE.

W dniu 23 b. m. o godzinie 10-ej rano w katedrze św. Stanisława Kostki J. E. ks. biskup Tymieniecki odprawi uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy powstania styczniowego.

J. E. KS. BISKUP TYMIENIECKI DOKTOREM ŚW. TEOLOGII.

Jak się dowiadujemy, Ojciec św., Pius XI-ty, jako przewodniczący watykańskiego Collegium Studiorum, nadał J. E. ks. biskupowi Tymienieckiemu podczas pobytu jego w Rzymie — tytuł doktora św. Teologii.

OSOBISTE.

Prezydent miasta — M. Cynarski, w dniu wczorajszym powrócił z 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym obejmuje urzędowanie.

NOWA ORGANIZACJA SPOŁECZNO-OBYWATELSKA.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie z inicjatywy J. E. ks. biskupa Tymienieckiego powstanie w Łodzi nowa organizacja społeczno-obywatelska, mająca na celu opiekę nad wychowaniem pozaszkolnym młodzieży rzemieślniczej.

Nowa ta, ze wszechmiar pożyteczna organizacja, zamierza działać w kierunku tworzenia ognisk, uczelni i internatów. (p)

LUSTRACJE PRZEDSIĘBIORSTW.

Wczoraj władze skarbowe przystąpiły do generalnej lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. W razie ujawnienia zupełnego niewykupienia świadectw przemysłowych lub wykupienia świadectw niewłaściwych władze skarbowe poślą do odpowiedniej władzy skarbowej. Przy wydawaniu tych świadectw po 15 stycznia pobiera się karę w wysokości 2 proc. miesięcznie za zwłokę.

PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH NA BRUKOWANIE ULIC W ŁODZI.

Na ostatnim swym posiedzeniu radziecka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła wniosek w sprawie zaciągnięcia ze skarbu państwa pożyczki w wysokości 460 tys. zł. Kwotę tę przeznaczono na roboty inwestycyjne w mieście, a m. in. na przebrukowanie i zabrukowanie ulic, zwłaszcza na krańcach miasta. (e)

AKCJA ZAPOMOGOWA NA MIESIĄC LUTY.

Zarząd Funduszu Bezrobocia powiadomiony został o przedłużeniu akcji zapomogowej dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu całego okresu, ustalonego ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przedłużenie do 17 tygodni dotyczy tych bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki do 31 stycznia 1927 roku i obejmuje poza Łodzią Kalisz oraz powiaty piotrkowski i radomski. (e)

ZWYCIESKI POCHÓD SZKOŁY ZAWODOWEJ.

W dniu wczorajszym do p. kuratora Owińskiego przybyła delegacja gminy Dąb, pow. kolskiego, z burmistrzem p. Władysławem Zalewskim na czele, prosząc o założenie w Dąbiu szkoły zawodowej dla mierników gruntowych, która miałaby za jąć miejsce istniejącego tam obecnie gimnazjum męskiego, likwidującego się stopniowo.

P. kurator Owiński oświadczył delegacji, że chętnie przychylił się do wniesionej prośby i w najbliższym czasie przystąpi do przeprowadzenia potrzebnych prac przygotowawczych.

Krok ten jest dowodem, iż ludność zaczyna powoli interesować się szkolnictwem zawodowym i rozumieć doniosłość jego zadań. (p)

Narady nad palącym problemem rozbudowy miasta. Tow. „Lokator” krytykuje dotychczasowe poczynania.

Z inicjatywy stowarzyszenia „Lokator” odbyła się konferencja, której celem był wybór komitetu dla ustalenia wniosków w sprawie rozbudowy i ochrony lokatorów.

W konferencji brali udział przedstawiciele tow. „Lokator” w osobach pp. Mierzyńskiego, Konarskiego i adw. Afterguta, z ramienia okręgowej komisji związków zawodowych p. Walczak, z ramienia Handlowców Polskich p. Hejnowski, z chrześcijańskich związków p. Piechotków na oraz członek komitetu ekonomicznego przy Radzie Ministrów poseł Kronig.

Zagajając konferencję, poseł Kronig wskazał, że celem jej jest odparcie ataku właścicieli domów na ochronę lokatorów, jak również ruszenie z miejsca sprawy rozbudowy mieszkań przez zainteresowanie szerokich rzesz pracujących.

Prezes stowarzyszenia p. Konarski przedstawił zebrany stan na rynku mieszkaniowym i wskazał, że wskutek nieumiejętnie prowadzonej akcji rozbudowy w Łodzi jest 72 procent mieszkań jednoizbowych, podczas gdy w Warszawie — 40 procent, a w Poznaniu zaledwie 10 proc. W mieszkaniach tych gnieździ się przeważnie 3 do 6 osób, ale jest 3.000 mieszkań jednoizbowych, w których mieszka po 8 osób, a 300 mieszkań takich — po 15 osób.

Władze rządowe i samorządowe nie uczyniły w kierunku poprawy tego stanu rzeczy, choć pobierany jest podatek na rozbudowę w wysokości 8 procent, z czego 4 proc. otrzymuje rząd, a 4 proc. samorząd.

Jednak dzieje się inaczej, gdyż rząd z tych 4 proc. przeznacza 2 proc. na budowę koszar i innych obiektów, a 2 proc. na rozbudowę samorząd zaś całe cztery procent przelewa do ogólnej kasy miejskiej na ogólne wydatki i prowadzi za te pieniądze własne inwestycje.

Inaczej dzieje się w innych państwach i np. w Niemczech ze ściąganiem od właścicieli nieruchomości podatku przeznaczył rząd dwa miliardy marek na rozbudowę miast, która to suma równa się 2-om rocznym budżetom państwa polskiego.

Rząd powinien zająć się energicznie rozbudową miast, co wpłynęłoby na zmniejszenie bezrobocia, gdyż każdy robotnik zatrudniony przy budowie domu daje zatrudnienie 8 do 10 robotnikom innych gałęzi pracy przy budowie domów.

Kończąc swe przemówienie p. Konarski podkreślił, że organizowany komitet będzie właśnie miał za zadanie opracowanie odpowiednich wniosków, które będą za pośrednictwem posła Kroniga skierowane do komitetu ekonomicznego przy Radzie Ministrów.

Następnie radca prawny p. Aftergut wskazał, że pożyczki, które rząd udziela na rozbudowę za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymują ludzie, którzy nie przykładają ręki do budowy, a pieniądze używają dla innych celów (??), a w najlepszym już razie po wybudowaniu domów pobierają lichwiarskie komorne.

Mówca uważa, że komitet, dając pożyczki na budowę winien określać wysokość komornego, a w razie niestosowania się do tych norm, wyciągać konsekwencje.

Przy tej okazji mówca atakuje ustawę o spłaceniu długów hipotecznych, według której wierzyciele kamieniczników zabezpieczeni na hipotekach otrzymują zaledwie 25 procent należności, natomiast rząd nie obciążał właścicieli nieruchomości żadnym podatkiem na rozbudowę.

Przedstawiciel Chrześcijańskiego Związku stwierdził, że wyeksmitowani otrzymują przytułek w domu noclegowym, lecz w odpowiedzi na zapytanie jednego z obecnych oświadczył, że takich eksmitowanych znalazło miejsce w przytułku tylko pięciu.

P. Walczak wskazał, że cały podatek lokalowy winien wpływać do skarbu państwa i stąd winien być rozdawany cały fundusz na rozbudowę według istotnych potrzeb, gdyż dotychczas miasta, które posiadają 60 do 90 proc. mieszkań wieloizbowych mają większy wpływ z pożyczek, niż Łódź, która posiada 28 procent tych mieszkań.

Wreszcie uchwalono, że zebrani two-

rzy komitet, do którego zostaną jeszcze dokooptowani przedstawiciele innych organizacji; wybrany zostanie delegat, któ-

ry przedstawiać będzie postulaty lokatorów komitetowi ekonomicznemu przy Radzie Ministrów. (b)

Okupacyjne kwity rekwizycyjne na poczet zaległych podatków.

Projekt ten usiłują zrealizować związki kupieckie.

Dotychczasowe usiłowania obywateli polskich, którzy starali się o przyznanie im odszkodowania za konfiskaty dokonywane przez okupantów przy przedstawieniu kwitów rekwizycyjnych, dotychczas skutku nie odniosły.

Ostatnio podczas pobytu w Łodzi prezydenta Reichstagu niemieckiego p. Loebego, sfery kupieckie poruszyły tę sprawę i nakłaniały związki kupieckie, by w sprawie tej konferowały z p. Loebem.

Organizacje kupieckie odbyły kilkakrotnie w tej sprawie narady, lecz doszły do przekonania, że uzyskanie czegokolwiek za te kwity może nastąpić jedynie

za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych

Na posiedzeniach tych proponowano, aby władze skarbowe przyjmowały kwity rekwizycyjne na poczet zaległych podatków, zaś rząd posiadając owe kwity, będzie je mógł zareprezentować Rzeszy Niemieckiej.

Jak się dowiadujemy, propozycja ta wywołała zadowolenie w organizacjach kupieckich i w najbliższych dniach zarządy związków kupieckich w Łodzi będą debatowały nad zrealizowaniem tego planu. (b)

Dochody magistratu m. Warszawy z podatków pośrednich i bezpośrednich za rok 1926.

Dochody Magistratu m. stoł. Warszawy z podatków pośrednich i bezpośrednich za rok 1926 wedle poszczególnych pozycji przedstawiają się następująco:

a) Podatki pośrednie: 1) od spożycia (z 10-cio względnie z 30-procentowych dopłat do rachunków w restauracjach) — 520.000 zł., 2) od widowisk — 6.100 tys. zł., 3) od protestów weksli — 700.000 zł., 4) od aktów rejentałnych (przejście własności nieruchomości, spadki, darowizny) — 800.000 zł., 5) od składek ubezpieczeniowych od ognia (od N. Roku skasowany) — 93.000 zł., 6) od wody (od N. Roku skasowany) — około 700.000 zł., 7) od państwowego podatku dochodowego (wpłaca na rzecz miasta Izba Skarbowa) — 9.100 tys. zł., 8) od dodatkowych dopłat do patentów i świadectw przemysłowych na rzecz miasta (wpłaca Izba Skarbowa) — około 15 mil. zł., 9) od spożycia i zużycia — 5 mil. zł., 10) od odnajmu lokali (hotele, pensjonaty) — 500.000 zł., 11) od ładun-

ków na kolejach i kolejkach oraz od biletów pasażerskich na kolejkach około 4.250 tys. zł., 12) od elektryczności około 2.400 tys. zł.

b) Podatki bezpośrednie: 1) od budynków 1.589.810,93 zł. (kary za zwłokę — 39.803,40 zł.), 2) od lokali (podatek mieszkaniowy) 4.133.010,37 zł. (kary 378.499,94 zł.), 3) od psów 297.405,95 zł. (kary — 29.943,31 zł.), 4) od szylków 207.811,56 zł. (kary 14.431,44 zł.), 5) od przedmiotów zbytku (powozy, samochody i t. p.) — 87.234,06 zł. (kary 6.751,52 zł.), 6) od opłat weterynaryjnych 63.311,24 zł. (kary — 7.993,92 zł.), 7) od opłat za zużycie bruków 115.205,67 zł. (kary 11.171,67 zł.), 8) od gruntów 38.308,24 zł. (kary 2.989,24 zł.).

Tytułem kar za zwłokę w uiszczeniu różnych podatków bezpośrednich, przypadających na rok 1926, Magistrat pobrał ogółem 491.584,44 zł.

Komunikacja nasza szwankuje.

Potrzeba rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce.

Inżynier St. Zuchmanowicz, prezes Stow. Teletechników Polskich, w wygłoszonym z inicjatywy i przy poparciu Gen. Dyrekcji Poczty i Telegrafów referacie na temat potrzeb Polski w dziedzinie powiększenia sieci telefonicznej i środków technicznych zobrazował istniejący stan rzeczy u nas i zagranicą. Nie przewody napo wietrzne, lecz kable podziemne są środkiem do stworzenia sieci międzymiastowej, predko, tanio i dobrze.

Polska zarówno pod względem długości przewodów telefonicznych, jak również ilości telefonów, znajduje się na 17 miejscu w porównaniu z innymi państwami.

Na 100 mieszkańców przypada u nas 2,4 klm. przewodów, wtedy, gdy np. w Stanach Zjednoczonych przypada ich 65,6 w Niemczech 19,2, na Łotwie 7,2 i t. p.

Gdybyśmy chcieli doprowadzić naszą

sieć do takiej gęstości, jaka jest w Niemczech, musielibyśmy pobudować zawrotną liczbę 5.000.000 klm. przewodów kosztem około 3,5 miljarda zł. Stawiając sobie zadanie skromniejsze — doprowadzenia całej sieci do tego stanu, jaki jest w b. za borze pruskim — musielibyśmy zbudować około 200.000 klm. przewodów kosztem około 140 mil. zł.

Jeżeli chodzi o ilość telefonów, to Polska posiadała ich w 1925 r. — 120.000, przyczem na 100 mieszkańców przypadało 0,4 aparatów. Wtedy, gdy w Stanach Zjednoczonych Ameryki P. przypadało w tym samym czasie 14,2, w Danii 9,0, w Niemczech 3,9, w Austryi 2,2, we Francji 1,7, Czechach 0,8 i t. p.

W dziedzinie komunikacji międzynarodowej Polska w porównaniu z zachodem stoi również na ostatnim miejscu.

Ile paszportów zagranicznych wydano w grudniu?

W miesiącu grudniu na terenie województwa łódzkiego wydano następującą ilość paszportów zagranicznych:

Normalnych (po 500 zł.) 67, wielokrotnych 1, ulgowych (po 25 zł.): handlowych 81, handlowych wielokrotnych 25, kuracyjnych 72, w wypadkach nagłych, w sprawach osobistych i t. p. 19, emigracyjnych 176, pielgrzymich 40.

Z poszczególnych powiatów wydano: w powiecie brzezińskim 17 paszportów za granicznych, w kaliskim 34, kolskim 8, końskińskim 1, łaskim 15, łęczyckim 2, łódzkim 31, piotrkowskim 8, radomskowskim

12, sieradzkim 6, ślupeckim 1, tureckim 3, wieluńskim 23.

W samym miesiącu Łodzi wydano we wspomnianym okresie paszportów normalnych 54, wielokrotnych 1, ulgowych handlowych 73, wielokrotnych 14, kuracyjnych 53, osobistych i t. p. 12, emigracyjnych 83, pielgrzymich 40.

W powyższych liczbach mieści się 6 paszportów, wydanych na wyjazd do Rosji sowieckiej, z czego w m. Łodzi 3.

Czystość podstawą zdrowia.

Cykl odczytów z dziedziny higieny.

Sekcja Propagandy Oddziału Sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej przystępuje do nowego cyklu odczytów z dziedziny higieny. Odczyty te, urządzone w związkach, stowarzyszeniach i organizacjach społecznych, a przeznaczone dla szerszych sfer pracowniczych odbędą się według następującego planu:

Sobota, dnia 22 stycznia, o godz. 7 w. w Towarzystwie Gimnastyczno - Sportowo - Oświatowym „Odrodzenie” (Rzgowska 90) dr. Lipiński wygłosi odczyt p. t. „O alkoholizmie”.

Niedziela, dnia 23 stycznia, o godz. 12 w południe dr. Smoleński wygłosi odczyt w Domu Ludowym (Przejazd 34) p. t. „Siły obronne organizmu w walce z chorobami zakaźnymi”.

Niedziela, dnia 23 stycznia, o godz. 6 wiecz. w Narodowej Organizacji Kobiet (Moniuszki 11), inż. J. Kloczkowski wygłosi odczyt na temat: „Jak powinniśmy się szkać?”

Środa, dnia 26 stycznia r. b., o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Bałuckiej N. P. R. przy ulicy Franciszkańskiej 58 — dr. Sobieszczanski wygłosi odczyt p. t. „Gruczoła jako klasa społeczna”.

Niedziela, dnia 30 stycznia, o godz. 6 wiecz. w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet (Moniuszki 11) dr. Sobieszczanski wygłosi odczyt p. t. „Higiena życia codziennego”.

Wejście na powyższe odczyty dla wszystkich bezpłatne.

W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

W poniedziałek, dnia 24 stycznia 1927 roku — wobec przypadającej 64-iej rocznicy powstania z roku 1863, Wydział Oświaty i Kultury organizuje w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego „Obchód ku czci powstania styczniowego 1863 roku”.

Na całość obchodu złożą się: odczyt p. t. „Udział miasta Łodzi w powstaniu 1863 r.”, deklamacja znanego literata - artysty dramatycznego p. Gwido Trzywdar-Rakowski oraz gra na skrzypcach dr. B. Gromadzkiego, na fortepianie — p. Jezierskiego.

Początek obchodu o godz. 7 wiecz.

Cena biletu wejścia wynosi 20 groszy.

Nowa forma kredytu handlowego.

Zastaw rejestrowy na towarze.

W dniu wczorajszym otrzymały organizacje przemysłowe i kupieckie Łodzi z Min. Skarbu projekt opracowanego obecnie przez to ministerstwo rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Z uwagi na to, iż wspomniane rozporządzenie reguluje i ułatwia stosunki kredytowe drogą stworzenia nowej formy kredytu handlowego, zabezpieczonego na towarze pozostającym w posiadaniu dłużnika i idzie w kierunku rozwoju kredytu w formie kredytu zabezpieczonego — zwróciliśmy się w tej sprawie po źródłowe informacje w tej doniosłej dla przemysłu i handlu łódzkiego sprawie. Przedmiotem zastawu rejestrowego mogą być towary, znajdujące się w posiadaniu firmy — dłużniczki. Zastaw ten może być ustanowiony nie tylko dla istniejących już należności, ale dla mających powstać. Zastaw rejestrowy może być za-

warty w formie umowy pisemnej notarialnej lub prywatnej, na której podpisy mają być poświadczane notarialnie lub sądowo. Zastaw rejestrowy uzyskuje skutki prawne wobec osób trzecich przez ujawnienie w rejestrze handlowym firmy-dłużniczki. Rejestr zastawu rejestrowego może być wprowadzony przez sąd rejestrowy poza rejestrem handlowym specjalnie dla zastawów. Stosownie do umowy dłużnik mocen jest rozporządzać zastawionym towarem. Wpływy ze sprzedaży stać będą do dyspozycji wierzyciela. Wierzyciel w razie nieuiszczenia długu w terminie może otrzymać towar objęty zastawem. Należność zabezpieczona zastawem w razie upadłości dłużnika zaliczana będzie do uprzywilejowanej, podobnie do należności skarbu państwa z tytułu podatków. (e)

Niejasności w ustawie o ochronie lokatorów.

Wątpliwe podstawy prawne przepisów.

Według brzmienia nowej ustawy o ochronie lokatorów komorne może być umawiane i płacone tylko w walucie krajowej. Jeżeli umowa opiewa na walutę obcą lub złotową w złocie, to dla mieszkań prywatnych obowiązywać będzie komorne ustalone ustawowo w stosunku procentowym do stawek przedwojennych. Zainteresowane czynniki zwróciły uwagę na wątpliwość podstawy prawnej tego przepisu, gdyż ustawo nie może działać wstecz, a więc nie może rozwiązywać u-

mów przedtem prawnie zawartych, zwłaszcza, że nowa ustawa nie orzeka, że zawarte poprzednie umowy nieważne są z wejściem w życie nowego prawa. Wobec tego, że ustawa nie przewiduje ani sankcji cywilnych, ani karnych za obejście wymienionego zakazu, przeto zawarta w obcej walucie umowa z mocy samej ustawy nie będzie jeszcze nieważna. Wątpliwości te muszą być w należytej drodze rozstrzygnięte dla uniknięcia szeregu nieporozumień na przyszłość.

Krwawy szal tańca na zabawie w Żelowie.

Sztyłem „odbita” tancerka.

W dniu onegdajszym w mieszkaniu niejakich Stasiaków w Żelowie odbywała się zabawa, na której obecna była młodzież żelowska.

Zabawa urozmaicona tańcami i gęsto zakrapiana wódka, spowodowała, że po krótkim czasie wszyscy uczestnicy w stanie pijanym pokładli się pokotem.

Było już dobrze po północy, kiedy obecny tam na zabawie Stefan Ratajczyk zaproponował zebranych gościom taniec w „odbijanego”.

Ponieważ najładniejszą kobietą na za-

bawie była niejaka Bronisława Wasiaków na, Ignę do niej wszyscy współbiedniacy. W pewnym momencie tańczący z nią niejaki Marczak został zatrzymany przez Ratajczyka, który zgodnie z tańcem chciał odbić mu partnerkę. Marczak, który przetańczył z Wasiakówną zaledwie kilka kroków, nie chciał odstąpić swej partnerki Ratajczykowi, który rozwścieczony zachowaniem się Marczaka począł mu ubliżać, a w końcu przystąpił do rękoczynów.

Pijani goście zachęcali bijących się

PRZED LIKWIDACJĄ ZATARGU O PŁACE PRACOWNIKÓW TEATRALNYCH.

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli dyrekcji Teatru Miejskiego i przedstawicieli Związku Pracowników Teatralnych. Przedmiotem konferencji była sprawa podwyższenia płac o 10 procent, a to z uwagi na fakt, iż płace pracowników teatralnych miały być regulowane według płac pracowników miejskich, którzy od 1 stycznia otrzymali 10 proc. podwyżkę. Przedstawiciele dyrekcji postanowili w sprawie tej w najbliższym czasie zająć stanowisko i zlikwidować w ten sposób spór. (e)

Z WYSTAWY OBRAZÓW STOWARZ. „START”.

Zamknięcie wystawy nastąpi jutro, dn. 23 b. m. Zarząd Stowarzyszenia za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości, że w dniu zamknięcia będą rozlosowane premje wobec szerszej publiczności. — Kto posiada bilety premjowe może być obecny przy rozlosowaniu w tymże dniu o godz. 6 wiecz.

Do wstępu upoważnia okazanie biletu premjowego. Wynik losowania podany będzie we wtorkowych numerach prasy.

BANK SPÓŁEK NIEMIECKICH POWIEKSZA SWÓJ KAPITAŁ.

„Bank Spółek Niemieckich w Polsce S. A.” w Łodzi powiększył kapitał zakładowy o pół miliona złotych drogą wydania 5 tys. akcji nowej emisji po 100 zł. nominalnej wartości każda. Kapitał wynosi obecnie 1 milion zł. (e)

młodzieńców, a w końcu utworzyły się dwie grupy, które między sobą rozpoczęły bijatykę. W czasie bitwy Ratajczyk, który walczył z Marczakiem, wydobyl z zanadru 30-centymetrowy sztylet i z krzykiem „Zabiję cię zbroju”, rzucił się na Marczaka. Po krótkiej chwili Marczak ugodzony sztyletem padł na ziemię, zalewając się krwią.

Goście, widząc Marczaka w kałuży krwi rozbiegli się, a pozostali na miejscu tylko ci, którzy w spójnej bitwie zostali ciężko ranni.

Raniony Marczak po 15-tu minutach zmarł. Przybyła na miejsce policja aresztowała Ratajczyka, którego przeprowadzono na posterunek.

Dochodzenie sądowo - lekarskie ustaliło, że Marczak zmarł wskutek przebiecia sztyletem prawego płuca. (u)

Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Wystawa pamiątkowa W. Słowińskiego. — Grupy poznańskich artystów „Świt”. — Zbiórka K. Mackiewicz i K. Grusa.

Punkty artystycznej ciężkości, otwartej w tych dniach nowej wystawy w Miejskiej Galerji Sztuki — spoczywa oczywiście w liczącym ok. 40 płócien zbiorze prac Władysława Słowińskiego. Indywidualność tego zgastego kilka lat temu malarza, wyjątkowo pełna, bujna i bogata, oddawna pozyskała dobrze zasłużone uznanie w świecie sztuki plastycznej. Słowiński, tkwiący korzeniami swej twórczej natury (o której tak pięknie pisał Jan Kasprzewicz) w płaszczystej głębie Mazowsza, sięgnął jednak rozmachem wieloletniej pracy malarzkiej daleko poza rodzinne horyzonty, a studiując i mieszając przez dłuższy czas w Francji zyskał tam sobie wspaniałą legitymację artystycznego obywatelstwa.

Uczeń, czy raczej współpracownik Monet'a, Degas'a i innych mistrzów impresjonistycznej szkoły francuskiej, Słowiński wyniósł z niej umiejętność nie tylko głębokiego wczuwania się w kształt i ruch i barwę otaczającego świata, ale — ponadto — zdolność przetwarzania tej duszy malarzskich obiektów w widzialną postać — obrazu. Obrazu, pojmowanego rzecz prosta, nie w pospolitym sensie kawałka oprawionego w ramy zafarbowanego płótna, lecz w znaczeniu harmonijnego zespolenia pierwiastków percepcji, pomysłu i wykonania.

Impresjonizm Słowińskiego, pojęty w najszlachetniejszy i najbardziej celowy artystycznie sposób, jest z wewnętrznej potrzeby i nakazu płynąca metodą wypowiedzania się i nie ma nic absolutnie wspól-

nego z dziesiątkiem najrozmaitszych — izmów, ukrywających bardzo często pod jaskrawym i epatującym szyldem: brak talentu, nieuctwo, wyczerpanie i dekadencje twórczą. Dość przyrzeć się choćby jednemu z cennych płócien Słowińskiego, by zrozumieć, czym są w sztuce szczerłość i prostota, oddane na usługi rzetelnego, świadomego siebie talentu.

Jeśli chodzi o wrażenie osobiste, najsilniej utrwaliły mi się w pamięci pejzaże morskie Słowińskiego, który, jako mariniasta, niewiele ma, doprawdy, równych sobie. Jest bowiem w tych widokach powietrze i niebo, przestwór i morze, fascynujący bezkres wód i uparty mur skałistej brzozy — jest synteza, jednocząca różnorodność składników, a oświetlona blaskiem subiektywnego patrzenia i przeżycia twórcy.

Spokojny, harmonijny dobór barw, rysunek czysty i oryginalny, charakterystyczny mocna linja konturów — i pod względem techniki malarzkiej wyróżniają „widoki morskie” Słowińskiego z pośród tysiąca innych, choćby bardzo wysokiej miary i wartości.

Niemniej piękne są pejzaże zakopiańskie, pełne swoistego roku tatrzańskiej natury, doskonale w swej odrębności na płótno przeniesione. Portrety Słowińskiego żyją naprawdę indywidualnym życiem modelu, którego dusza przegląda z rysów twarzy, z wyrazu ocz przedewszystkiem. Ciemne, skupione tło dodaje tym portretom wyrazu powagi i jakby wewnętrznego zamyślenia. Niepodobna też pominać milczenie słynnych kwiatów mistrza („Astry”, „Anemony”), które swa żywością i wdzięczną barwnością odbiegają niezmiernie od zbyt często spotykanych podobnych szablonów malarzskich. Całość wystawionego w Galerji Miejskiej zbioru, aczkolwiek z konieczności ułamkowa i niepełna zasługuje jednak na do-

kładne poznanie, z którego zrodzić się mu si nieklamana estetyczna satysfakcja.

Wśród prac malarzskich poznańskiego „Świt”, interesujących niewątpliwie, jako wyraz poszukiwań i zamierzeń zrzeszonych w tej grupie artystów, mało jednak znajdujemy dzieł, już dzisiaj zasługujących na wyróżnienie i odznaczenie. Są to bowiem w przeważnej części dopiero pierwociny twórczości, co do perspektyw której nie będziemy dzisiaj — z braku dostatecznych danych — stawiać precyzyjnych horoskopów.

Bądź co bądź sprawozdawca ścisłość każe wymienić nazwiska p.p. Bronisława Bartla (niezłe akty, słaba natomiast „martwa natura”); Władysława Roguskiego (wdzięczne akwarele: „Główki dziecka”; „Madonny”; oryginalne w pomysłach „Boże Narodzenie”); Jana Mrozińskiego (staranne w rysunku: „Jan Chrzciciel”, „Portret chłopca”; w pejzażach — koloryt przeważnie surowy, poczucie perspektywy szwankuje); Erwina Estera (sporo ekspresji posiada wioślarz w obrazie „Na targ do miasteczka”); Karola Zyndram - Maszkowskiego (wykonany tempera projekt witraża „Św. Kazimierz Król-lewicz”).

Dział rzeźby dzielnie reprezentują pp. Stanisław Jagmin („Głowy”) oraz Mieczysław Lubelski („Portret”) i ciekawy projekt pomnika Tadeusza Kościuszki dla m. Łodzi, wykonany w skali 1:10). Grafika ma przedstawicieli w pp. Wiktorze Sosienickim (bardzo ładne i starannie wykonane rysunki) oraz Adamie Ballenstedtzie (szkice i projekty architektoniczne).

Interesująca, zwłaszcza w niektórych fragmentach, jest wystawa zbiorowa p. Konstantego Mackiewicza, którego niewątpliwie a wielostronne uzdolnienia przejawiały się najsilniej w stylizacjach, jak np. „Przechadzka” albo „Łzy jesienne”, w

bardzo udanych pejzażach zakopiańskich, umiejętnie traktowanych „Portretach”, w ładnie pomyslanych „Wnętrzach”, w nastrojowej „Odessie wieczorem”. Już z tego wyciecznia widać, jak rozległa jest skala artystycznych zainteresowań p. Mackiewicza, z którą idzie w parze — trzeba to podkreślić — solidność i staranność dalekiej od powierzchowności roboty. Zrozumiałe zainteresowanie budzi szereg projektów dekoracyjnych, świadczących o inwencji autora w tym kierunku. Być może, niejedną z tych pomysłów da się zrealizować przy sposobności na scenie naszego Teatru Miejskiego, której p. Mackiewicz jest utalentowanym w dziale dekoracyjnym gospodarzem. Kilka olejnych kompozycji „symbolicznych”, oznaczonych częściowo zagadkowym szyfrem — świadcza o niejakiich upodobaniach p. Mackiewicza w kierunku ekscentryczności malarzkiej. Nie spierając się tutaj o stopień celowości i pożytku tego rodzaju prób, wskażemy bestronnie, że taki np. „Gotyk” jest naprawdę efektowny, dając wrażenie strzelistości i pedu wwyż, nieodłączne od pojęcia, zawartego w tytule. Wolę sto razy ten dziwny „Gotyk” od poprawnej, ale chłodnej i martwej — „Martwej natury”, która niczem do widza przemówić nie może...

Dowcipne i śmiałe w rysunku „Karykatury zwierzęce” Kazimierza Grusa stanowią sympatyczne urozmaicenie bieżącej ekspozycji. Miejmy nadzieję, że z twórczością doskonałego karykaturzysty, p. Grusa, Łódź będzie miała może sposobność poznać i bliżej się dokładniej. A rzecz — warta tego... Tymczasem zaś życzymy Miejskiej Galerji Sztuki takiej frekwencji, na jaką zawsze wysokim i interesującym poziomem swoich wystaw w zupełności zasługuje.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 22 stycznia.

Warszawa, 1035 m. — 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 16.45 Odczyt p. t. „Powstanie styczniowe” wygłosi prof. H. Mościcki; 17.15 Koncert po południowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Stefanja Jagodzińska-Niekraś (fortepian) i p. Mieczysław Salecki (śpiew). W programie: Herold, Blon, Widor, Mascagni, Chopin, Büsser, Gall, Moniuszko i Różycki; 18.40 Rozmaitości; 19 Odczyt p. t. „Marja Rodziewiczówna”, wygłosi red. Zdzisław Debicki; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Pogawędka z działu „Radio-kronika” wygłosi dr. Marjan Stepowski; 20.10 Odczyt p. t. „Organizacja rządu narodowego 1863 roku”, wygłosi p. Edward Maliszewski; 20.30 Koncert wieczorny, w programie muzyka polska; 22 Sygnał czasu, Komunikaty prasowe. Przerwa; 22.30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”.

Wrocław, 322,6 m. — 16.30 Koncert popołudniowy; w programie wyjątki z oper Verdiego; 20 Koncert, poświęcony twórczości Franciszka Lehara; w programie wyjątki z operetek: „Wesoła wdówka”, „Hrabia Luxemburg”, „Cygańska miłość”, „Frasquita” i t. d.

Stuttgart, 379,7 m. — 16 Koncert popołudniowy; w programie wyjątki z oper Wagnera; 20 Wieczór węgierskiej muzyki kameralnej; 23.30 Muzyka taneczna.

Mediolan, 315,8 m. — 16.30 Jazzband; 20.45 Fragmenty z opery „Don Pasquale” Donizetti'ego; 22.45 Jazzband.

Budapeszt, 555,6 m. — 19.30 Koncert wokalny z udziałem solistów opery węgierskiej; 20.30 Wieczór kompozytorski prof. Siklosa; 22.30 Koncert kapeli cygańskiej z hotelu Hungaria; 23.30 Jazzband.

NOWE KINO W ŁODZI.

Dziś, dnia 22 stycznia r. b. w gmachu przy ulicy Zawadzkiej róg Zachodniej nastąpi otwarcie nowego kinoteatru p. n. „Imperial”. W czasie inauguracji demonstrowany będzie film p. t. „Pożar serc” z udziałem Rogera Karla, Emmy Lyn i Jacques Catelain'a w rolach głównych.

Jest to wzruszający dramat z dziejów rewolucyjnej Rosji za rządów Kiereńskiego.

Przed oczyma widzów przesunie się szereg fascynujących i okropnych w swej grozie obrazów z życia emigrantów rosyjskich na bruku Paryża.

Film ten przez wzgląd na niedawne kataklizmy, jakie nawiedziły Rosję, a wszystkim współczesnym znane, wzbudził zrozumiałe zaciekawienie.

EKSPORT DO PERSJI.

W ostatnich dniach odszedł do Persji pierwszy transport towarów polskich. Transport ten objął znacznie większą ilość wagonów manufaktury wełnianej i bawełnianej z Łodzi i wełnianej z Bielska. Towary te pochodzą z naszych fabryk. (u)

DELEGACI FABRYCZNI O PODWYŻCIE.

W lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych klasowych związków włóknarzy. Zreferowano zebraniem przebieg konferencji międzyzwiązkowej i oznajmiono, że narazie nie wymówiono umowy z przemysłowcami oraz, że sprawa ta uzależniona została od decyzji komitetu wykonawczego, który zbierze się w przyszłym tygodniu.

Po krótkiej dyskusji delegaci przyjęli sprawozdanie do wiadomości. (b)

DODATEK DO PODATKÓW NADAL OBOWIĄZUJE.

Izba Skarbowa otrzymała zawiadomienie, że dodatek do podatków obowiązuje do końca 1927 roku.

Nadzwyczajny ten dodatek w wysokości 10 proc. nie dotyczy tylko podatku dochodowego, majątkowego oraz od lokali i niezabudowanych placów. (b)

DYŻURY NOCNE APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

S. Antoniewicz — Szosa Pabjanicka Nr. 50, K. Chądzyńskiego — Piotrkowska Nr. 164, W. Sokolewicz — Przejazd 19, R. Rembielińskiego — Andrzeja 26, I. Zundelewicz — Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, S. Trawkowskiej — Przejazd 15.

Paszporty zagraniczne dla robotników rolnych.

W związku z mającą się w czasie najbliższym rozpocząć emigracją sezonowa robotników rolnych do Niemiec Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Wojskowych oraz Skarbu zarządza:

Paszporty dla emigrantów sezonowych do Niemiec wydawane będą w r. b. na podstawie nadesłanych do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy (Komunalnych Urzędów Pośrednictwa Pracy w woj. śląskim) wezwań (kontraktów) niemieckiej centrali robotniczej, przez znaczone dla imienne oznaczone robotników. P.U.P.P. otrzymawszy takie wezwanie zawiadomi o tem urzędy gminne miejsc zamieszkania wezwanych robotników, przesyłając zarazem tymże urzędom gminnym otrzymane wezwanie (kontrakt) wraz z kartą rejestracyjną (statystyczną) i ewentualną zniżką kolejową.

Urząd gminny otrzymawszy takie za-

wiadomienie wypełni rubryki zawiadomienia, poczem prześle wypełnione zawiadomienie odnośnej władzy administracyjnej I-ej instancji (starostwu). Do zawiadomienia dołączyć należy:

1) Paszporty zagraniczne, o ile zainteresowani je posiadają, w przeciwnym zaś razie po dwie oznaczone nazwiskiem i imieniem fotografie i po 50 gr. na kosztu blankietu paszportowego od każdego zainteresowanego;

2) karty rejestracyjne (statystyczne);
3) kontrakty zainteresowanych osób.

W razie wyjazdu robotników za kontraktem zbiorowym Urząd gminny wyczy kontrakt jednemu z robotników, podkreślając jego nazwisko na kontrakcie.

Równocześnie zwrócić należy uwagę urzędów gminnych na to, że pod odpowie działalnością dyscyplinarną i sądowo-karną nie wolno im pobierać żadnych opłat, ani wynagrodzeń poza 50 gr. na kosztu blankietu paszportowego.

Stan szpitalnictwa miejskiego.

Zestawienia statystyczne za listopad roku ubiegłego.

Według sprawozdania oddziału szpitalnictwa przy Wydziale Zdrowotności Publicznej, w ciągu listopada roku ubiegłego w szpitalach miejskich leczono się ogółem 1.541 chorych w ciągu 22.349 dni szpitalnych. Z liczby tej w poszczególnych szpitalach leczono się:

W szpitalu w Radogórze 610 chorych w ciągu 8802 dni szpitalnych;
w szpitalu św. Józefa 356 chorych w ciągu 4461 dni szpitalnych;

w szpitalu św. Aleksandra 122 chorych w ciągu 2121 dni szpitalnych;

w szpitalu Marii-Magdaleny 163 chorych w ciągu 2067 dni szpitalnych;

w Zbiorni Miejskiej 107 chorych w ciągu 1265 dni szpitalnych;

w Sanatorium w Chojnach 133 chorych w ciągu 2412 dni szpitalnych;

w Sanatorium w Łagiewnikach 50 chorych w ciągu 1221 dni szpitalnych.

W szpitalach społecznych ogółem leczono się 1291 chorych w ciągu 23145 dni szpitalnych, z czego przypadało na szpital:

„Kochanówka” 410 chorych w ciągu 11170 dni szpitalnych;

„Ewangelicki” 145 chorych w ciągu 1999 dni szpitalnych;

„Anny-Marii” 385 chorych w ciągu 5229 dni szpitalnych;

„Poznańskich” 351 chorych w ciągu 4747 dni szpitalnych.

W zakładach położniczych przebywało ogółem 308 położnic w ciągu 2397 dni szpitalnych, z czego przypada na zakład:

Chrześc. Tow. Dobroc. 187 położnic w ciągu 1315 dni szpitalnych;

Zydowski Tow. Dobroc. 121 położnic w ciągu 1082 dni szpitalnych.

—:o:—

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

Nabiał: masło osekowe 4.70 — 5.00 do 6 złotych; masło śmietankowe 5.50 — 6.00 do 7 złotych 50 groszy za kilogram; jajka 3.00 — 3.40, za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybranych placono od 3.70 do 4 złotych; jajka skrzynkowe sprzedawano po 2.70 — 2.90 do 3 złotych za mendel; litr śmietany słodkiej placono 2.00 — 2.40, zaś za litr śmietany kwaśnej (zberanej) żądano 2.50 do 3 złotych; za litr mleka słodkiego placono od 45 do 55 groszy.

Drób: kura 5.50 — 6.00 do 7 złotych i pół; kaczka 5.00 — 6.00 — 7.50 do 8 złotych; geś 9.00 — 10.00 do 14 złotych; indyk 13.00 — 15.00 do 18 złotych.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 12 do 15 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) placono od 13 do 15 złotych; za kilogram marchwi placono 15 do 20 groszy; kilogram buraków ćwikłowych od 20 do 25 groszy; ćwiartka marchwi 2 złote; ćwiartka buraków ćwikłowych od 2 do 3 zł., kilogram cebuli zwykłej od 55 do 60 groszy; kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 złote; główka kapusty włoskiej od 40 do 80 groszy; pęczek włośnicy 10 groszy.

Zające od 5 do 7 złotych.
Ruch na rynkach mały.

Ujęcie krwawego bandyty.

Jest nim ostatni z bandy Bębnowskiego.

Władysław Bębnowski, jeden z b. niebezpiecznych opryszków z wystrzelonej szajki braci Bębnowskich, która grasowała w 1924 roku w Piotrkowskim i okolicznych powiatach, wrócił potajemnie z Niemiec i przez dwa niespełna dni ukrywał się w Sulmierzycach (pow. radomski).

Dzielnik st. przodownik z Radomska aresztował tego krwawego zbira, który ma na sumieniu napady na p. Ankiera (gm. Łękawa), w Klukach na nauczycielkę Ablewiczównę w lesie Pytowickim, w Żłobnicy (gm. Kleszczów).

NADZÓR SADOWY NAD TOW. AKC. S. ROSENBLATT.

Wczoraj Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi przychylił się do prośby jednej z firm łódzkich przemysłowych, a mianowicie Tow. Akc. S. Rosenblatt i wyznaczył nad nią nadzór sądowy.

Z DZIEJÓW POWSTANIA STYCZNIOWEGO W ŁODZI I OKOLICY.

W sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 6 po południu w sali Gimnazjum im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) poseł L. Waszkiewicz wygłosi ciekawy, ilustrowany przezrociami odczyt p. t. „Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi i okolicy”. Wstęp 1 zł. i 50 gr.

ZE STOW. ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W ZGIERZU.

W ubiegłą niedzielę w Oddziale Zgierskim Stowarzyszenia odbyło się ogólne miesięczne zebranie, na którym przedyskutowano obszernie statut Stowarzyszenia referowany przez patrona ks. Wierzbickiego oraz prezesa p. Pędzimeża.

W dyskusji zabierali głos poszczególni członkowie, w rezultacie czego przedstawiony statut przyjęto, poczem zgomadze nie zakończono.

ZMIANA ZASIŁKÓW DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Jak donosiliśmy, organizacja pracowni cze wszczęły akcję celem zmiany systemu wydawania zasiłków doraźnych dla pracowników umysłowych.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, Ministerstwo Pracy zmieniło dotychczasową instrukcję i zapomógł te obliczane będą w ten sposób, że wynosić będą dla samotnego pracownika umysłowego 30%, dla obciążonego rodziną 1 do 2 osób — 35%, z 3 do 5 osób 40%, i z powyżej 5 osób — 50% ostatnio pobierane go zarobku miesięcznego z tem jednak za strzeżeniem, że najwyższą normą zarobku jest 200 zł.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy będzie mógł w wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie wypadkach uwzględnić za zgodą p. wojewody, poszczególne dostatecznie przez petenta usprawiedliwione braki warunków, wymaganych przy przyznawaniu zapomogi. (b)

Z TOWARZ. ŚPIEW. „ECHO”.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 b. m. w kościele św. Krzyża o godz. 11 w czasie sumy chór Towarzystwa pod kierunkiem prof. p. A. Pędzimeża, odśpiewa kolendy z towarzyszeniem własnej orkiestry.

OPLATEK W STOW. ROB. CHRZEŚC. PRZY KOŚCIELE ŚW. JÓZEFA.

We wtorek, dnia 18 stycznia r. b. w lokalu przy ulicy Ogrodowej 34 przy nader licznych udziałach członków odbył się tradycyjny oplatek Oddz. II-go Stowarz. Robotn. Chrześc.

W uroczystości powyższej prócz miejscowego zarządu wzięli udział poseł A. Harasz i prezes zarządu Głównego ławnik Wł. Adamski.

P. poseł Harasz poruszył zarazem całością zagadnień społecznych, a ławnik W. Adamski wypowiedział swe wrażenia z odbytej pielgrzymki do Rzymu.

Po odśpiewaniu hymnu Stowarzyszenia uroczystość zakończono.

OPLATEK ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Stosownie do zapowiedzi, zarząd Zw. Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Koła m. Łodzi urządził „Oplatek koleżeński” dla członków Związku, jak również i dla oficerów rezerwy dotychczas niezrzeszonych.

Oplatek tegoroczny urządzony został w specjalnie zarezerwowanej sali hotelu „Tivoli” przy ulicy Przejazd 2, a zbiórka biorących udział w oplatku została wyznaczona punktualnie o godz. 11-ej w niedzielę, dnia 23 stycznia b. r. w lokalu „Tivoli”.

SEKCJA SPOŻYTKOWANIA WCZASÓW.

Instytut Gospodarstwa Społecznego zwrócił się do okręgowej komisji związków zawodowych z zawiadomieniem, że przy instytucie utworzona została sekcja spożytkowania czasów.

Sekcja ta nawiązała już kontakt z pokrewnymi organizacjami zagranicznymi i gromadzi literaturę i bibliografię przedmiotu.

W pracach swych sekcja pragnie wysunąć na plan pierwszy narazie następujące zagadnienia: podstawy organizacyjno-finansowe organizacji spożytkowania czasów, urzędzenia społeczno - kulturalne robotników w przemyśle, organizacja pomocy społecznej - kulturalnej dla młodocianych, organizacja spożytkowania urlopów robotniczych i ogrody robotnicze w okręgach przemysłowych.

W związku z tem sekcja prosi okręgową komisję związków zawodowych o nadsyłanie wszelkich materiałów związanych z temi zagadnieniami. (b)

Z Białegostoku.

NOWA FABRYKA SUKNA.

W Białymstoku uruchomiono fabrykę sukna braci Welter przy ulicy Mickiewicza Nr. 5, gdzie narazie znalazło pracę siedmiuset robotników.

DRUGA STACJA KOLEJOWA.

W ostatnim czasie otrzymał Białystok drugą stację kolejową dla ruchu osobowego, która obsługuje linię kolejową Białystok - Baranowice. Budynek stacyjny, służący dotychczas wyłącznie dla ruchu towarowego, został otwarty po odrestaurowaniu do użytku pasażerów, wyjeżdżających pociągami osobowymi.

PAŃSTWOWA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA.

Staraniem Kuratorium Szkolnego w Białymstoku oraz miejscowego nauczycielstwa powstanie w czasie najbliższym w Białymstoku państwowa biblioteka pedagogiczna przy wybitnym współdziałaniu finansowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publ., które na ten cel przeznaczyło już znaczną kwotę pieniężną.

BEZROBOCIE.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w styczniu b. r. w porównaniu z gruntem ub. r. na terenie miasta i powiatu białostockiego zwiększyła się o 172 osoby i wynosi w obecnej chwili 4173 osoby, w czem bezrobotnych w mieście Białymstoku znajduje się 2977. Z funduszu bezrobocia korzystało 478 bezrobotnych, z tego 13 umysłowych, z zapomogi doraźnej 774.

Kurier Sportowy

SPORT PŁYWACKI.

**Wszechstronność tego sportu i jego wpływ na organizm.
Brak dostatecznych basenów.**

Ćwiczenia fizyczne służą do wyrównania tych braków w rozwoju organizmu, jakie kryje w sobie normalne życie nasze.

Braki te mają za podłoże swe rozmaite przyczyny, że wymienimy klimat wielce zmienny i szkodliwie oddziaływający na zdrowie, życie szkolne i zawodowe ze wszystkimi ich wpływami ujemnymi, nie dostatecznym i zbyt jednostronnym ruchem, ciężką walkę o byt, połączoną z nadmiernym napięciem sił, względy kulturalne, niezawsze idące w parze z wymogami higieny. Wszystko to prowadzi do zaniedbania w rozwoju fizycznym.

Kto więc pragnie dla siebie teźż fizycznej i zdrowia, ten wszystkim tym szkodliwościom winien przeciwstawić ćwiczenia cielesne, w szeregu których sport pływacki odgrywa rolę dominującą, sport daleki od wszelkiej jednostronności, który, dzięki udziałowi świeżego powietrza i wody z ich bodźcami, drażniąciami obnażone ciało, daje w sumie to, czego wymagać należy od ćwiczeń cielesnych: harmonji w układzie i ruchach, opanowania i sprawności ze zdrowym narządem oddechowym i krążenia.

W sporcie pływackim, jak opisuje dr. Fruchtmann, biorą udział rozmaite narządy. Sport pływacki ujawnia wybitny wpływ swój na dwie grupy kostne i kręgosłup i żebra, od wyrobienia których zależy nasza postawa oraz uformowanie klatki piersiowej, jako wyrazu sprawnej mechaniki oddechowej. Jednostronne wadliwe obciążenie kręgosłupa stanowi bardzo częsty objaw, towarzyszący naszemu trybowi życia.

Posiadamy naturalną tendencję do pochylania głowy i wysuwania ku przodowi ramion i łopatek. Wadliwej i niezdrowej postawie tej sprzyja rodzaj zajęcia wielu z nas.

Dość wspomnieć o młodzieży szkolnej siedzącej na ławkach i opartej o swe książki; o urzędnikach, wyginających swój grzbiet pod wpływem magnetycznej siły ksiąg handlowych i papierów, o pracownikach fabrycznych, wykonywających mechanicznie godzinami całemi w tej samej postawie jedne i te same czynności itd.

Wszyscy oni z łatwością ulegają skrzywieniom kręgosłupa, prowadzącym do deformacji, o ile w porę nie zapobiegnie się temu. Czynimy to wprawdzie podczas rozmaitych ćwiczeń cielesnych, wszystkie one jednak, same przez się bardzo cenne, stawiają duże wymagania w kierunku woli i nerwów, w grę tu wprowadzonych, aby ćwiczenia dane wykonać sprawnie.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa w sporcie pływackim.

Sport pływacki normuje postawę sam przez się, bez jakiegokolwiek wpływu woli z naszej strony i bez zmęczenia. Głębokie podczas pływania ruchy oddechowe sprzyjają wybitnemu rozszerzeniu klatki piersiowej, wciągając jednocześnie do pracy górne żebra w innych wypadkach nieczynne.

Dodatkowe mięśnie oddechowe, biegnące od głowy i szyi do klatki piersiowej, w zwykłych warunkach słabo rozwinięte, zostają tu wyćwiczone, wzmocnione, co wpływa również na głębokość oddechu.

Sport pływacki nie dopuszcza do jednostronności ruchów, wytwarza harmonję całej muskulatury ustroju. Praca całej muskulatury posiada nadto wielkie znaczenie dla przemiany materji. Wraz ze zwiększeniem się przemiany materji zwiększa się też praca serca, a co za tem postępuje i siła serca.

Zdrowe i sprawne serce i płuca — to największa obrona przeciw rozmaitym chorobom.

Widzimy stąd, że sport pływacki na-

leży do kategorii ćwiczeń cielesnych, zadośćczyniaczych najrozmaitszym stawianym tym ćwiczeniem wymogom.

Salę do ćwiczeń fizycznych zawsze pełną są kurz i pyłu. O ile czystsze bywa powietrze przy uprawianiu sportu wodnego, na śniegu i lodzie. O ile zbawiennej wpływa na nasz ustrój powietrze i woda, hartujące go przeciw rozmaitym chorobom z przeziębienia, przyspieszające znakomicie przemianę materji, upośledzone w lokalach zamkniętych i przy nie obnażonym ciele.

Sport pływacki wyrabia również hart ciała do tego stopnia, że temperatura wody nie odgrywa tu prawie większego znaczenia, że zimą tak samo jak i latem można urządzać zawody pływackie w rzekach, a zwolenników tego przedsięwzięcia jest coraz więcej.

Oczywiście nie wszędzie sport ten może być jednakowo traktowany i uprawiany.

Łódź jest w tem wyjątkowym położe-

niu, że nie mając przy sobie wody bieżącej nie zaopatrzyła się dotychczas w żadne zbiorniki wody, zdadne do uprawiania sportu pływackiego.

Mowa tu może być o basenach pływackich.

Kraków, Warszawa, czy Katowice — zdają sobie doskonale sprawę z korzyści w uprawianiu sportu pływackiego i mimo dostatecznych warunków terenowych pod postacią szerokich i obfitych rzek — starają się budować pływalnie otwarte i kryte dla uprawiania pływactwa przez cały rok.

W Łodzi powstają projekty budowy basenów czy to przez ŁKS czy YMCA, ale do urzeczywistnienia tych rzeczy jeszcze brak dużo zasobów pieniężnych.

Trudno dzisiaj o ofiary czy subdyj skoro nikomu nie przemawia jeszcze zasada, że im więcej wybudujemy basenów pływackich, tem mniej potrzeba nam będzie gmachów szpitalnych.

Tonani-Lorenz.



W sześciu dniowych wyścigach kolarskich, które się odbyły w tych dniach w Berlinie, zwyciężyli Lorenz (na lewo) i Tonani (na prawo).

Lekkoatletyka wśród Kobiet.

Ujednostajnienie systemów.

Postęp sportowców w różnych gałęziach sportu niejednokrotnie zostaje krepowany przepisami niezbyt wygodnymi i zmusza tym sposobem naczelne władze do zastanawiania się i zmieniania przestarzałych niejednokrotnie form.

Niemniej może praca ta ujednostajniona jest w sporcie lekkoatletycznym, zwłaszcza kobiecym.

Ciągle słyszało się spory i scierania zwolenników przestrzeni metrowych czy yardowych, pięciobojuców z dziesięciobojucami itd., aż wreszcie ostatni kongres kobiecy po kilkugodzinnych debatach doszedł do wspólnych wytycznych przy ustalaniu listy konkurencji dla rekordów światowych, znosząc jednocześnie dystanse yardowe.

Ustalenie konkurencji dla rekordów światowych zmienia poniekąd dotychczasowy system we wszystkich krajach i ujednostajnia go.

Dla biegów płaskich obowiązując będą obecnie dystanse: 50 m., 60 m., 80 m., 200 m., 800 m. i 1000 m., jak również wpro-

wadzono bieg na przełaj maximum do 3 kilometrów.

Zniesiono wszystkie dystanse między 200 — 800 m., z tego też powodu rekord p. Czajkowskiej z Warszawy na 500 m. nie był zatwierdzony.

Dla biegów rozstawnych przyjęto metry: 4×50 m. = 200 mtr., 4×75 m. = 300 mtr., 4×100 m. = 400 mtr., 4×200 = 800 mtr. oraz sztafeta kombinowana 100+100+200+800 m. = 1200 mtr.

Dla płotków ustalono następujące warunki: 83 m. 7 płotków, 76 cm. wysokich, od startu do pierwszego płotka 14 mtr. między płotkami 9 m., od ostatniego płotka do mety 15 m., oraz 80 m. 8 płotków 76 cm. wysokich, od startu do pierwszego płotka 12 m., między płotkami 8 m., od ostatniego do mety 12 mtr.

Wszelkie inne biegi z płotkami jak 65 i 74 mtr. oraz niskie płotki 61 cm. zniesiono.

Decyzje te powziął kongres celem przeprowadzenia ostatecznych prób, po któ-

rych w roku 1928 nastąpi przejście do jednego tylko dystansu biegu z płotkami.

Skoki pozostały bez zmian — w dal i wzwyż z rozbiegiem i z miejsca, dodając tylko uwagę do zawodów międzynarodowych, że na 12 zawodniczek w skokach w dal do finału wchodzi 4, zaś przy większej ilości — 6 zawodniczek.

Skok wzwyż z miejsca rozpoczynać się może od 80 cm., zaś z rozbiegiem od 120 cm.

Przepisy dotyczące rzutów wynoszą: kula 4 klg., dysk 1 klg., oszczep 600 gr. styl klasyczny, przy czem zaznaczono, że w 1927 r. dozwolone są jeszcze rzuty stylem dowolnym.

Przepisy oszczep winien mieć 220 cm. długości, środek ciężkości od początku grotu o 80 — 95 cm.

W roku obecnym tytułem próby dla studjów postanowiono urządzenie wielobojów, w pierwszym rzędzie trójbojów: bieg, skok i rzut oraz pięciobojów według następujących wzorów; projekt polski: skok w dal, rzut dyskiem i oszczepem, bieg 60 lub 100 mtr. oraz 200 lub 800 mtr., projekt niemiecki: skok wzwyż, rzut kulą, oszczepem, bieg 100 i 800 mtr.; wreszcie projekt angielski: skok w dal lub wzwyż, rzut oszczepem, bieg 60 mtr. 200 mtr. oraz 83 mtr. przez płotki.

Ostateczne załatwienie sprawy wielobojów odłożono do końca roku 1928, zalecając przeprowadzenie przez poszczególne związki badań nad tą sprawą.

Program powyższy, choć posiada jeszcze dużo sprzeczności i niepewności jest w każdym razie dużym krokiem naprzód w młodym jeszcze sporcie kobiecym i niedaleka już przyszłość będzie mogła ściśle określić wytyczne dla konkurencji kobiecych, oparte na szeregu doświadczeniach praktycznych i dobrych wynikach.

Sport w kilku słowach.

We wtorek 25 b.m. w lokalu ŁKS odbędzie się pierwszy odczyt, dla członków i sympatyków tego klubu, o strzelaniu wraz z pokazem broni.

Cykl takich odczytów wygłosi szereg wybitnych prelegentów wojskowych, co niewątpliwie wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie między sportowcami.

Na walnem zgromadzeniu łwowskiego OZPN, Pogoń, Hasmonca i Czarni wycofały się z obrad, wycofując swych kandydatów do przyszłych władz oraz składając odpowiedzialność za przeszłe losy związku w ręce zblokowanych klubów B i C klasowych.

Węgierskie kolegium sędziów posiada ustrój ściśle biurokratyczny. Kilka komisji, złożonych z kilkunastu osób, mianowanych przez związek i wybieranych przez sędziów, czuwa nad formalnym przebiegiem wszystkiego, co się w tej organizacji dzieje. Wszelkie odwołania od decyzji przechodzą przez 3 instancje „sądowe”, słowem czas nie odgrywa tu poważniejszej roli.

Sędziowie płatni są za swe funkcje według następującej taryfy: I kl. — 40 tys. koron, II kl. — 30 tys. kor., III kl. i linjowi po 20 tys. kor. za mecz.

Każdemu klubowi przysługuje prawo odrzucania nazwisk 5 sędziów przy kierowaniu jego zawodami, przy czem lista taka meldowana jest co tydzień.

W sprawie projektowanej ligi piłkarskiej wypowiadają się wybitniejsi sportowcy czy też poszczególne OPZN-y prócz... kol. sędziów, dla których widocznie zmiana ustroju nie odgrywa poważniejszej roli. Liga czy PZPN nie zmieni samego meczu, tylko jego nazwę „ligowy” czy „mistrzowski” i to widocznie sędziom wystarczy.

W Sparcie praskiej mają zająć podobno zmiany tego rodzaju, że sekcja piłkarska tego klubu ma się zupełnie usamodzielnic, a nawet przyjąć nazwę „Bohemians”.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Sobota 22 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Jak się przedstawia sprawa wyżywienia ludności? Sytuacja na łódz. rynku drzewnym.

Zamknięcie granicy dla wywozu zboża konieczne!

Leży to także w interesie naszego rolnictwa.

ex) Czy zdołamy do nowych zbiorów wyżywić naszą ludność z własnych zapasów zbożowych bez dowozu z zagranicy? Oto pytanie, które stanowi obecnie przedmiot namietnej dyskusji i polemiki w prasie różnych obozów.

Czy zamknąć, względnie ograniczyć wywóz zboża i jakimi środkami? A nade wszystko, czy środki te — jak to twierdzą niektórzy — nie przyjdą już zapóźno, czy nie zbliża się katastrofa drożyzniana, konieczność masowego przywozu zboża i maki z zagranicy, co zniszczyłoby nasz bilans handlowy i płatniczy, a co zatem idzie zagroziłoby dziełu stabilizacji walutowej?

Stanowczo, twierdzenia owe i czarne horoskopy na tej podstawie stawiane są co najmniej mocno przesadzone! Niema żadnych podstaw do przewidywania katastrofy drożyznianej, dalszego wzrostu cen płodów rolniczych i tak już nadmierne wyśrubowanie, niema podstawy do przyjęcia, że przywóz zboża odbywać się będzie w masowych rozmiarach zagrażających równowadze bilansu płatniczego.

Znakomity polski statystyk, Edward Szturm de Sztrem, nacelnik wydziału statystyki rolnej w Głównym Urzędzie Statystycznym, w ostatnim numerze „Przeglądu Gospodarczego” przedstawił nam cyfry bilansu zbożowego na bieżący rok gospodarczy.

Z cyfr tych wynika, że — zakładając normalną konsumpcję zboża — mieliśmy w tym roku od samego początku deficyt w pszenicy w wysokości 78,000 tonn. Po uwzględnieniu wywozu pszenicy od 1 sierpnia do końca grudnia roku ubiegłego w wysokości 17,000 tonn, ogólny deficyt pszenicy wynosiłby obecnie około 95,000 tonn. Ponieważ jednak ze względu na zaubożenie ludności konsumpcja pszenicy w tym roku niewątpliwie spadła, możemy śmiało rzeczyć, że deficyt na czas do przyszłych zbiorów obliczyć najwyżej na 70,000 tonn. Gdybyśmy całą tę ilość sprowadzili do Polski, to przeliczając ją po cenie 5,8 dolarów za 100 kg. — cena zboża na rynku światowym ma obecnie tendencję stałą — otrzymamy około 4 milionów dolarów, które musielibyśmy zapłacić za import pszenicy.

Co do żyta, tego podstawowego artykułu zbożowego, to w chwili obecnej deficytu jeszcze nie mamy. Produkcja tegoroczna dała nam nadwyżkę żyta ponad normalną konsumpcję w wysokości około 95,000 tonn. Ponieważ jednak wywieźliśmy po zbiorach już około 80,000 tonn, a więc mieliśmy jeszcze bardzo skromną nadwyżkę około 15,000 tonn. Jednakże ze względu na deficyt pszenicy, który działa potęgująco na konsumpcję żyta, musimy przyjąć, że w chwili obecnej nie mamy już żadnej nadwyżki żyta, ale nie mamy także i deficytu.

Gdybyśmy więc od razu zamknęli granicę dla wywozu zboża, to katastrofy drożyznianej nie będzie, nie będzie wielkiego przywozu zboża czy maki, nie będzie ujemnego oddziaływania na bilans płatniczy i na kurs złotego.

Zasadniczo należałoby wystrzegać się polityki sztucznego obniżania poziomu cen płodów rolniczych. Polityka taka byłaby dla rolnictwa szkodliwa, zahamowałaby proces jego intensyfikacji, obniżyłaby poziom produkcji i kultury rolnej. Rolnik winien mieć zasadniczo wolny dostęp do rynków światowych i wolność użytkowania swych produktów w kraju czy za-

granicą zależnie od swego uznania. Jedynie wówczas wkładać on będzie więcej pracy i kapitału w swój warsztat, jeśli ma pewność, że będzie mógł korzystać także i z dobrej koniunktury na rynku światowym.

Jednakże w chwili obecnej postulat wolnego handlu zbożowego musi doznać pewnych ograniczeń ze względu na to, że warunki tego handlu są w dużym stopniu niernormalne, brak mu organizacji, kapitału i należytego kierownictwa, tak, że pozostawienie mu całkowitej swobody może w latach nieurodzaju przynieść poważne szkody nie tylko krajowi, ale także i samemu rolnictwu.

Wiadomo, że w bieżącym roku gospodarczym wywieźliśmy pszenicę, jakkolwiek z góry pewnym było, że będziemy musieli parę miesięcy potem z powrotem ją sprowadzić do kraju. Wywieźliśmy po cenach znacznie niższych od tych, które obecnie zmuszeni jesteśmy płacić importerom zagranicznym. Wynika z tego że straty poniosł nie tylko kraj, ale i rolnik. W okresie nieurodzaju, gdy w kraju niema nadwyżki zbożowej, wywóz zboża jest efektywną stratą dla rolnika, bo gdyby rolnik zamiast eksportować, przetrzymał zboże w kraju na czas późniejszy, na przedwiosek, to zyskałby na tem więcej, niż na eksporcie fersowanym tuż po żniwach. W przeciwnym razie rolnik nie skorzysta z wyjątkowej koniunktury zwykłej przedwiosek, natomiast skorzysta z niej obcy importer. Innemi sto-

wy, rolnik polski wywoził zboże po niskich cenach, a importer zagraniczny przywozić będzie do nas, często to samo zboże, po cenach wysokich.

Taka polityka jest więc szkodliwa nie tylko dla kraju jako całości, nie tylko utrudnia wyżywienie szerokiej rzeszy ludności, ale szkodliwa jest także i dla sprawy intensyfikacji produkcji rolnej.

Gdybyśmy mieli normalny, dobrze funkcjonujący aparat handlu zbożowego, zaopatrzony w dostateczny kapitał, kierowany przez grupy finansowe dobrze zorientowane w sytuacji, to regulowanie importu i eksportu rolnego przez państwo byłoby niepotrzebne. Handel zbożowy zrobiłby to samo we własnym interesie. W okresach nieurodzaju kupowałby zboże od rolników po zbiorach, a zamiast eksportować zagranicę, magazynowałby je na czas do przedwiosek, bo zrobiłby na tem lepszy interes. Niestety, handel zbożowy w Polsce jest pozbawiony większych kapitałów, całkowicie zdeorganizowany i zanurzony w anarchizmie i nie można liczyć na sprawne działanie tego aparatu.

Dlatego rząd sam musi myśleć o wyżywieniu ludności. Musi zapewnić rolnikowi polskiemu, a nie obcemu importerowi korzystanie z wyjątkowej koniunktury zbożowej w kraju. Dlatego właśnie zamknięcie granicy dla wywozu zboża drogą odpowiedzialnych opłat wywozowych już w chwili obecnej ma wielkie doniosłe znaczenie gospodarcze.

F. Z.

Nowy francuski wynalazek w wyrobie sztucznego jedwabiu.

ex) Interesy międzynarodowego przemysłu jedwabiu sztucznego przestały w ostatnich czasach prosperować tak jak dawniej i dlatego musiano obniżyć ceny, aby wzmoczyć popyt. I tak np. przemysł wstażkowy w Nottingham faktycznie ruch swój musiał zatrzymać i tysiące maszyn tkackich i przędzalniczych stało cicho.

Jak donosi „The Statist” jest w toku pewna wielka zmiana, która daje temu przemysłowi doskonałą sposobność wyrwania się z obecnego ciężkiego położenia. Chodzi tutaj o nowy wynalazek tkacki francuskiego pochodzenia. Wynalazek ten, posiadający stosunkowo prostą konstrukcję, daje podobno możliwość wyprodukowania na maszynach przędzalniczych cennego fabrykatu i posiada wielką zaletę podwajania a nawet potrajania tempa wytwórczości.

Nowa ta maszyna pracuje podobno nadzwyczaj sprawnie. Angielskie powagi z przemysłu jedwabiu sztucznego zbadały ją najdokładniej, jak również jej sposób pracy, znajdując wielki postęp, wskutek czego jeden z większych banków londyńskich zgłosił swą gotowość finansowania tego wynalazku.

Maszyna ta może przerabiać surowiec nie tylko na jedwab sztuczny, lecz także każdą mieszaninę wełny, bawełny, jedwabiu sztucznego i innych włókien. Dalszą zaletą nowej maszyny jest to, że może ona przerabiać jedwab sztuczny, uważany dotąd za odpadek. Z wielu stron słyszy się obecnie zdanie, że wynalazek ten wprowadzi doniosłe zmiany w fabrykacji rozmaitych gatunków tkanin, a także z powodu zmniejszenia kosztów produkcji

przyczyni się do zwiększenia popytu i zbytu.

Większa część starych urządzeń maszynowych musi być oczywiście z rucia wyłączone, jednakże nie będzie miało większego znaczenia dla tak dużych towarzystw, jak Courtaulds Ltd. i innych. Wyżej wymienione pismo angielskie kończy uwagę, że nakazem i godziną jest znaczna obniżenie cen jedwabiu sztucznego, co jest tem łatwiejsze, ponieważ ceny wełny i bawełny jako surowca w ostatnich czasach doznały silnego spadku.

R. H. (Textil Revue).

—:—:— NOWA METODA FABRYKACJI DROŻDZY.

ex) Została wynaleziona nowa metoda fabrykacji drożdży, która przyczyni szwedzkiemu eksportowi jeszcze jeden po ważny artykuł. Nowy produkt nazywany został „Cell-Yeast” (drożdże Cell) i sporządzany jest z cukru w roztworze rozpuszczonym, jako dodatkowym produkcie przy fabrykacji sulphite cellulose. Metoda ta ulegała ulepszaniu w ciągu kilku lat przy dużym nakładzie pracy i kosztów.

Nowy fabrykat wykazał się zupełnie równy co do jakości drożdżom zdobywanym z roślin zbożowych według starej metody. Szczególnie nadawać się będzie na eksport, zachowuje bowiem świeżość znacznie dłużej, niż drożdże wycieczne i jest znacznie tańszy.

ex) Na łódzkim rynku drzewnym, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie klienteli miejscowej i zamiejscowej, nie odczuwano żadnego prawie ruchu. W dalszym ciągu natomiast eksportuje się bardzo poważne ilości drzewa zagranicę. Jakkolwiek wojna celna z Niemcami jeszcze nie została zakończona, odbiorcy niemieccy zakupują u nas znaczne ilości drzewa, szczególnie kłoców, wywóz bowiem tego gatunku drzewa jest dozwolony. Zaznaczyć należy, że Niemcy płacą za kłocę nawet ceny bardzo wysokie, co niewątpliwie ogromnie deprymująco oddziałuje na ukształtowanie się sytuacji w handlu drzewnym. Każdemu z dostawców opłaca się bardziej sprzedać kłocę Niemcom, aniżeli odbiorcom krajowym, nikt bowiem w kraju nie zapłaci tyle, co importerzy niemieccy, ci zaś pozwolili sobie mogą nawet na cenę wyższą, nie posiadając bowiem takich ciężarów czy to socjalnych czy też podatkowych, mogą zakupione u nas drzewo sprzedawać stosunkowo tańiej niż dzieje się to u nas. Jak dalece opłaca się Niemcom kupować u nas powyższe gatunki drzewa, świadczy fakt, iż, jak się dowiadujemy, budują teraz oni na granicy polskiej olbrzymie tartaki, gdzie zaraz przerabiają zakupione drzewo w Polsce.

Tendencja na rynku drzewnym jest ciągle jeszcze mocna. Jakkolwiek rząd podwyższył w ostatnich czasach cenę drzewa w lasach państwowych o 80 do 200 procent, co ma na rynku naszym olbrzymie znaczenie, zważywszy, iż 30 procent lasów znajduje się w rękach rządowych, na zwykłe cenę narazie to nie wpłynęło, a to z tego względu, iż na rynkach światowych cena drzewa utrzymała się w granicach dotychczasowych. Horoskopy więc na przyszłość, jeżeli chodzi o cenę drzewa uzależniają przewidywania obecnie jedynie od sytuacji na rynkach zagranicznych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy minimalnej nawet zwykłej cenę na rynku zagranicznym, ceny drzewa u nas będą musiały ulec wyższości.

Co do możliwości zwiększenia się ruchu budowlanego w kraju, a przez to możliwości polepszenia się sytuacji na rynku drzewnym, zaznaczyć należy, iż jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy ruch budowlany w roku bieżącym będzie większy aniżeli w r. ubiegłym, jakkolwiek bowiem w roku ubiegłym np. przyznane były kredyty dla Łodzi w wysokości 2 milionów złotych, w rzeczywistości otrzymali wszystkich 800 tysięcy złotych kredytu, chociaż więc obecnie czynnik międzynarodowe obiecują poważniejsze kredyty, celem ożywienia ruchu budowlanego, do jakiej wysokości kredyty te dojdą, okaże się w najbliższej przyszłości.

Sprawa kredytów tych omawiana już była na sekcji handlowej zjazdu drzewnego, gdzie zaznaczono, iż brak środków obrotowych jest głównym powodem, dla którego nasz handel i przemysł drzewny nie stoi na tym poziomie, na którym by stać powinien i nie może zdobyć sobie odpowiedniej pozycji na rynku międzynarodowym. Wobec braku kapitałów w bankach prywatnych, jedynym poważnym źródłem finansowym jest Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego. Bank Polski jednakże udzielał od tej pory kredytów dla przemysłu i handlu drzewnego w minimalnej poprostu ilości, a mianowicie 1 proc. ogólnie przyznanych kredytów w r. 1925. Poza tem podraża znacznie kredyt zbyt surowe stawianie warunków przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego przy redyskoncie weksli, wymagając trzeciego podpisu nawet od firm pierwszorzędnych lub też gwarancji hipotecznych.

Ceny na rynku drzewnym w dniach

ostatnich kształtowały się następująco: Deski 1/4 calowe zł. 95.00 za 1 metr sześć. Deski pięćciowe do półtora cala zł. 100.00 za metr sześć. Deski dwucalowe i wyżej: 105 złotych. Deski stolarskie 1 gat. 145 złotych. Materiał dębowy tarty 160 złotych. Materiał bukowy z Kongresówki 140 zł. Bucznina karpaska od złotych 150 do 180, zależnie od gatunku. Bucznina kongresowa złotych 140. Ceny powyższe rozumieją się za 1 metr sześć. Adhal.

NOWA FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH W CHORWACJI.

ex) W tych dniach uruchomiona została w Zagrzebiu nowa fabryka włókiennicza pod firmą „Krapinska tekstilna industrija d. d.“ Kapitał akcyjny nowego przedsiębiorstwa wynosi 3,000,000 dynarów.

ODJAZD „LITUANII“ DO NOWEGO YORKU.

ex) Po tygodniowym postoju odjechał z Gdańska z pasażerami i mieszanym ładunkiem do N. Jorku parowiec Bałtycko-Amerykańskiej Linji „Lituanian“, jeden z większych okrętów kursujących na tej linji.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 21 stycznia 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.48 i pół—46.96 i pół, wypłata na Warszawę 46.68—46.92, na Katowice 46.63—46.87, na Poznań 46.65 i pół—46.89 i pół, Gdańsk 57.25—57.40, wypłata na Warszawę 57.19—57.33, Wiedeń czeki 78.40—78.90, banknoty 78.31—79.31.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym żadnych transakcyj nie zawarto. Zebranie cechowało ogromne zaofiarowanie, odczuwano jednakże zupełny brak odbiorców. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.98 i pół w płaceni i 8.99 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 stycznia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.98 — 9. — — 8.96

Czeki.

Holandja 360.70
Londyn 43.78
N. York 9.—
Paryż 35.82
Praga 26.725
Szwajcaria 173.75
Wiedeń 127.15
Włochy 39.10

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 78.—, 79.—, 78.50.
Pożyczka kolejowa 93.50
Pożyczka konwers. 5-proc. 47.25, 8-proc. 97.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 40.—, 39.75
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 49.50, 49.20

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 11.50, 12.—
Bank Polski 92.75, 93.50
Bank Zi. Ziem Polskich 1.50
Bank Handlowy 4.—, 4.15
Bank Zachodni 1.80
Bank Zarobkowy 8.—
Sele potasowe 18.—
Spiess 57.—
Brown Boveri 1.50
Czersk 0.37, 0.38
Michałów 0.26
Firley 27.—
Wysoka 4.—
Nafta 0.27
Cegielski 17.75
Lilpop 19.—, 19.50
Modrzejów 5.40, 5.30, 5.40
Ostrowieckie 15.—, 15.15
Pocisk 1.65, 1.70
Starachowice 2.43, 2.39, 2.44
Synd. Rolniczy 1.80
Żyrardów 12.70, 12.80, 12.75
Haberbusch 82.—, 81.—, 81.50
Kijewski 0.26
Elektr. Dąbrow. 26.—
Siła i Światło 38.—, 38.50
Giełtawice 41.—
Cukier 3.35, 3.52, 3.45
Łazy 0.16

Węgiel 83.—, 81.—, 82.50
Nobel 2.52, 2.60
Fitzner 2 1/2 2.65
Strem 8 —
Ortwein 0.30
Parowozy 0.58, 0.61, 0.60
Rudzki 1.40, 1.35, 1.38
Zieleniewski 14.—
Zawiercie 17.50
Borkowski 1.30, 1.20, 1.25
Spirytus 2.06

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 21 stycznia (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w guldach gdańskich.

100 złotych polskich 57,25—57,40
ozek na Londyn 25,08
Telegraficzna wypłata:
na Warszawę 57,19—57,33

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21 stycznia (PAT.)

Notowania końcowe.			
New-Jork	4,85 ^{3/8}	Holandja	12,14
Francoja	122,42	Belgia	34,90 ^{5/8}
Włochy	112,18	Niemcy	20,47 ^{7/8}
Szwajcaria	25,19 ^{1/2}	Hiszpanja	29,98
Portugalia	2,53	Dania	18,21 ^{1/2}
Szwecja	18,18 ^{1/4}	Norwegia	19,05
Praga	163,87	Helsingfors	192,70
Wiedeń	34,43	Warszawa	49,50

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 21 stycznia (PAT.)

Notowania końcowe.			
Londyn	122,43	N. Jork	25,22
Belgia	350,76	Rumunja	13,20
Włochy	109,50	Niemcy	599,00
Praga	75,00	Szwajcaria	485,00
Holandja	1008,50	Szwecja	678,50
Hiszpanja	408,00		

Teatr, muzyka i sztuka.

WCZORAJSZA PREMIERA W TEATRZE MIEJSKIM.

Wczoraj Teatr Miejski wystąpił z premierą interesującą, opartą na aktualnym temacie, komedji w 3-ach aktach Ludwika Verneuil'a i Jerzego Berr'a w przekładzie Ad. Zagórskiego „Mecenas Bolbec i jego małż.“. Rolę tytułową kobiety - adwokata odtworzyła p. Iza Kozłowska, a jej męża p. Stanisław Grolicki.

DZISIEJSZY OBCHÓD STYCZNIOWY W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś, o godz. 3 m. 30 po południu w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielińskiej 63, uroczyste przedstawienie dla uczczenia 64-ej rocznicy powstania styczniowego.

W programie: 1) orkiestra 31 p. Strz. Kan. pod dyr. kap. Adamczyka (Polonez Ogińskiego, Piosenki wojskowe, Mazurek Dąbrowskiego, 2) Przemówienie prof. Lorenca, 3) Akt I-szy z „Nocy listopadowej“ St. Wyspiańskiego, 4) Prolog z r. 1863 („Dyktaator“) J. Żuławskiego, wreszcie „Hymn wolności“ Or-Ota. W wykonaniu pod rez. Miecz. Szpakiewicza biora udział pp.: Debicka, Dziewońska, Horecka, Jakubińska, Morska, Rodowiczowa, Rutkowska, Tatarskiewiczówna, Białoszczyński, Janowski, Kieliszczak, Kliszewski, Krasnowiecki, Krzemiński, Łabędzi, Szacki, Szpakiewicz, Wilczkowski, Wojdan, Woskowski, Żeromski. Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł. 50.

Na przedstawieniu dzisiejszym będą obecni przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, szkolnych i miejskich.

Dziś o godz. 8 m. 15 po raz drugi aktualna komedia w 3-ach aktach Ludwika Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego małż“, która na wczorajszym przedstawieniu została bardzo życzliwie przyjęta ze strony licznie zgromadzonej publiczności.

Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy po cenach niższych wesoła, pogodna komedia de Piers'a i Caillavet'a „Osiołkowi w żłoby dano“ z Dziewońską, Krotkem i Ziemińskim w rolach głównych.

Wczorajem po raz trzeci „Mecenas Bolbec i jego małż“ z Iza Kozłowską w roli głównej.

W poniedziałek na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50) dana będzie raz jeszcze i ostatni w sezonie komedia amerykańska Montgomery'ego „Tajemnica powodzenia“.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś zatem wieczorem dyrekcja Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 wystawia 9-tą z rzędu premierę, którą tym razem będzie świetny wodewil karnawałowy z muzyką, śpiewami i tańcami w 4 aktach p. t. „Karnawał w Warszawie“. Staranna reżyseria Romana Urbańskiego. Tańce układu baletmistrza W. Majewskiego. W głównych rolach pp.: Bronowska, Brandtówna, Zielińska,

Niemirzanka, Bielecki, Urbański, Górecki, Gwido Trzymdar-Rakowski, Skorastński i inni. Oparty na motywach swoich, tryskający werwą i życiem, wodewil ten niewątpliwie długi szereg wieczorów bawić będzie publiczność Teatru Popularnego.

TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295).

Dziś, w sobotę wieczorem premiera wybornej komedji francuskiej na tle powikłań wojennych p. t. „Chrześniak wojenny“. Rzecz ta układu znanej spółki autorskiej Hannequina i Webera zaznacza się w repertuarze komedjowym istnym beznamiętnym humorem i dowcipu. Reżyserja S. Debicza. Główne role w obsadzie pp.: Wernisówny, Openówny, Debicza, Grewicza, Puchalskiego, Bolkowskiego i in. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50. „Chrześniak wojenny“ powtórzony będzie jutro, w niedzielę po południu i wieczorem.

„BETLEEM POLSKIE“ W TEATRZE POPULARNYM.

Cieszące się niebawem powodzeniem wystawione w Teatrze Popularnym przez Tow. śpiew. im. Moniuszki „Betleem Polskie“ L. Rydla odegra nie będzie nieodwołalnie po raz ostatni w niedzielę 23-go b. m. o godz. 12.30 w południe. Ceny miejsc najniższe t. j. od 80 gr. do 40 gr. W bilety zaopatrzyć się można wcześniej w kasie teatru w godzinach od 11 rano do 3 po poł. i od 5 do 10 wieczorem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI!

Na tle germańskiego sabotażu.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

Agencja telegraficzna „Express“.

Warszawa, 21 stycznia.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie narażają znów na szereg przeszkód. Delegacja niemiecka domaga się w dalszym ciągu poważnych zniżek celnych dla różnych wyrobów niemieckich, mają-

cych wielki zbył w Polsce oraz zupełnie swobodne zakładanie firm niemieckich na całym terenie Rzeczypospolitej. W początkach przyszłego tygodnia delegacja polska złoży w tych sprawach oświadczenie.

Cła narazie nie będą podwyższone.

Sprawa waloryzacji cel.

Agencja telegraficzna „Express“.

Warszawa, 21 stycznia.

W związku z kolportowaniem przez pewne sfery gospodarcze i handlowe organa prasy wiadomościami o podwyżce przez ministerstwo skarbu taryfy celnej od 50 do 73%, p. dyrektor departamentu cel wyjaśnia, iż nie może być w tej chwili mowy o podwyżce stawek celnych, albowiem mogą one być podwyższone tylko

na drodze ustawodawczej. Ze strony pewnych sfer przemysłowych zwrócono się istotnie do ministerstwa skarbu z prośbą o przeprowadzenie waloryzacji cel, przyjmując pod uwagę stosunkowy spadek wartości cel w stosunku do dolara. W ministerstwie skarbu obecnie jest omawiana sprawa powyższa ale w tej chwili jest ona jeszcze nieaktualna.

Dokoła kryzysu rządowego w Niemczech.

Manifest partii centrowej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 21 stycznia.

Dziś przed południem oraz w pierwszych godzinach popołudniowych odbywało się posiedzenie wyłonionej przez frakcję centrum komisji redakcyjnej. Zadaniem komisji tej było opracowanie manifestu, zawierającego dyrektywy programu partii centrum wobec żądania prezydenta Hindenburga, aby centrum przyłączyło się do koalicji partii prawicowych. Opracowany projekt manifestu — przedło-

żono zarządowi frakcji, który go zatwierdził jako program minimalny centrum. Zawiera on trzy główne działy określające stanowisko centrum wobec polityki zagranicznej, zapewnienie ustroju politycznego Rzeszy, oraz kwestii polityki społecznej. Po południu obradowało plenum frakcji centrum. Późnym wieczorem po dyskusji przyjęto manifest, upoważniając kanclerza Marxa do rozpoczęcia na podstawie dyrektyw rokowań z frakcjami mieszczańskimi.

Litwa sama nie ostoi się wobec niebezpieczeństw.

Gospodarcza katastrofa i polityczny chaos.

Bliskie zerwanie stosunków między Litwą a Rosją.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 21 stycznia.

Prawicowa „Deutsche Zeitung“ zamieszcza obszerny artykuł na temat stosunków wewnętrznych na Litwie, stwierdzając na wstępie, że położenie gospodarcze Litwy ukształtowało się w ciągu ostatnich go roku katastrofalnie, a to z powodu parcelacji wielkiej posiadłości ziemskiej, znajdującej się przeważnie w rękach polskich, z drugiej zaś strony z powodu nieurodzaju. Wobec trudnych warunków bytowania — pisze dalej dziennik — znamiennie jest oświadczenie litewskiego ministra spraw zagranicznych, iż Litwie nie pozostaje nic innego do wyboru, jak szukanie zbliżenia politycznego z Moskwą. Program ten nie ma jednak widoków powodzenia wobec konieczności stosowania re-

presji względem komunistów litewskich Litwa bezwarunkowo szukać musi pomocy zagranicą. Widoki utrzymania pożyczki na rynku angielskim są mało realne.

NAPRĘŻONE STOSUNKI.

Agencja telegraficzna „Express“.

Londyn, 21 stycznia.

„Daily Telegraph“ zamieszcza interesujące informacje swego korespondenta dyplomatycznego w sprawie stosunków między nowym rządem litewskim a Sowietami. Zdaniem korespondenta — sytuacja między rządem kowieńskim a Sowietami jest tak dalece naprężona, iż należy oczekiwać odwołania w dniach najbliższych przedstawicieli dyplomatycznych.



Dziś wielka premiera! Największa atrakcja filmowa obecnego sezonu! Prawdziwa uczta artystyczna!

CYGANERJA

Największa tragedia wszystkich czasów w 12 aktach. Według słynnej powieści MURGERA.
Reżyserji KING VIDORA.
W rolach głównych: Najznakomitsza i najsławniejsza gwiazda filmowa
LILJANA GISH w roli Mimi i **JOHN GILBERT**
pamiętny bohater „Wesołej Wdówki” w roli Rudolfa. Kreacje Liljany Gish i Johna Gilberta zaliczyć można do klejnotów sztuki filmowej.
Orkiestra pod kierunkiem p. M. CHWATA wykona utwory Pucciniego. Śpiew w wykonaniu solistów scen warszawskich.



Realita
Początek o godz. 2-ej, ost. seans o g. 10-ej.
Dziś i jutro Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.
Obraz wł. B. K. KOŁOS.

Dziś premiera filmu, w którym główną treścią jest: **SPORT, MIŁOŚĆ I TANIEC** p. t.
Dziewczynka z DANCINGU

Urocza **LILIAN HARVEY** na **DA** z Towarzystwa **DO TOWARZYSTWA** **R**oztacza **BLASK GRZECHÓW** i **GRZESZKÓW** wielkiego miasta.
Nad program: **AWANTURA** w **DANCINGU**, która to awanturkę urządza, reżyseruje i wykonywa **HAROLD LLOYD**.

Bacność Właścicieli Nieruchomości.
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, Pomorska № 21
prosi pp. właścicieli nieruchomości m. Łodzi i przedmieść o łaskawe przybycie na
Informacyjne zebranie
w niedzielę dnia 23-go stycznia r. b. o godzinie 4-ej po południu w Sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej № 21 w sprawie wstrzymania podwyżek komornego i innych, dotyczących się własności nieruchomości. — —

Sklep z pokojem
blisko Zielonego Rynku, nadający się na różne rodzaje przedsiębiorstw jak pracownie, warsztaty i t. p. oddam, ewent. zamienię na 2 pojedyncze pokoje. Oferty do biura „Bip” Cegielniana Nr. 40.

Krynica Sezon Zimowy 1927 r.
Wszelkie środki lecznicze, jak w sezonie letnim, dostępne. Sporty zimowe, Ordynują następujący lekarze: Dr. A. Bardach, Dr. Ign. Better, Dr. Maks. Dr. Cecha, Dr. Freundlich, Dr. A. Kopp, Dr. St. Lewicki, Dr. St. Wilner, Dr. E. Zarzycki. Otwarte są następujące pensjonaty: Dom Katolicki, Goplana, Gewont, Kościusko, Polonja, 3 Róże, Siedlisko, Szczerbiec, Ulan, Wilson.

MIÓD PSZCZELNY
czysty, świeży, tegoroczny, pochodzący z pasiek podolskich w blaszankach brutto
3 kg. Zł. 10.80.
5 „ Zł. 15.—
10 „ Zł. 28.—
20 „ Zł. 53.—
GĘSIE PIERZE
białe darte . . . 5 kg. 105 Zł.
białe, szare, darte . 5 kg. 82 Zł.
białe niedarte . . . 5 kg. 65 Zł.
białe, szare, niedarte 5 kg. 55 Zł.
wysła wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za zaliczką
I. WINOKUR, Tarnopol (Małopolska)
Skrzynka pocztowa Nr. 6.

INSTYTUT „KEVA” PARIS
ODDZIAŁ w ŁODZI, Cegielniana Nr. 6 m. 3.
Odmładzanie i konserwacja cery. Usuwanie zmarszczek. Odtuszczenie podbródka i karku. Kształtowanie rysów twarzy. Upiększanie twarzy na bale i wieczorki.
Przyjm. od 10—8 w., panowie od 2—4.

DR. MED. P. BRAUN
powrócił.
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

Dnia 15 b. m. zgubiono złoty damski zegarek
na wstążeczce szafirowej. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ul. Kilińskiego № 70. „Elabor”

NA JUPORCZYWSZY BOL GŁOWY
KOGUTKIEM.

Dr. H. LUBICZ
Cegielniana 43. — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

Dr. med. Z. Rakowski
Telefon 27-81
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Rozantynowska 9, przyjmuje od 12—2 i od 5—7

PISTOLET STRASZAK Nr. 2
Ostatnia nowość! Kolosalny wystrzał! Wygodny płaski, długości 11 cm. Najlepsza obrona od napadów, na wycieczkach do rowarów do samochodów, do furanek, obrona od złodziei, domów podmiejskich, dla nocnych stróży, starter dla klubów lekkoatlet. Cena z przesyłką zł. 12, naboi 50 sztuk zł. 5, futerał zł. 2.50, oliwa 50 gr. Pozwolenie niepotrzebne. „DELU” pistolet syst. Brown 6-cio strzał, belgijski, roboty czarne, strzał precyzyjny, mały 9 cm. waga 200 gr. z magazynem. Pozwolenie potrzebne, zł. 58—25 naboi kał. 6,35, zł. 2.75, futerał 3,50, oliwa 1,50. Kupujemy używane dubeltówki i zamieniamy, reperujemy. Porady jak należy poprawić strzał stróży. Na odpowiedź 20 gr. znaczek. Adres wyciąć i zachować. Przy zamówieniach 1/2 zadatku. Cenniki broni i sportu bezpłatnie. Firma znana od 1908 roku „Herkulanum” Sładnica broni palnej, artykułów sportowych i harcerskich. T. Falkowskiego, Warszawa, ul. Emilji Plater Nr. 20/501.

Dr. med. Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiesz.

PIERWSZE Kursy Kosmetyczne
Dr. Marji Lewinsonowej zapisy Cegielniana 6, m. 3.
Po ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. — Zajęcia w nowym komplecie rozpoczyna się dnia 25 stycznia r. b. —

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieubłąganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosują p.p. Lekarzy:
„BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się płynu ciny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Przetarg
na roboty remontu okien w 4 Okr. Szef. Budownictwa. Szczegóły podane zostały w „Kurjerze Łódzkim” dnia 14 stycznia r. b. —

„Pogotowie Elektryczne”
Światło zgasła dzwoni motor stanął
8-27
Szybka pomoc elektryczna!!!
Dziury całą dobę oraz w święta.

Dr. JUSTMAN
powrócił
Zielona L. 17.

Na raty!
materiały bawolniane, wełniane, jedwabne
M. BORTNER
Piotrkowska 114. (sklep frontowy)

ODMROŻENIE
Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL”
leczy i goi rany, powstałe od odmrożeń. — Sprzedają apteki i składy apteczne.

Używajcie tylko pastę do zębów
ANGELUS
żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

odwieszanie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zamieszkały przy ulicy Zaehodniej nr. 36 obwiesza, że w dn. 28 stycznia 1927 roku od godz. 10-ej xrana w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 145, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości składających się z mebli należących do Mojżesza i Hindy małt. Krunchole, oszacowanych na 1009 zł. Łódź, d. 8.1.27 r. Komornik **Tomaszewski.**

Sklep z mieszkaniem
oraz obszerne widne piwnice, nadające się na magazyn lub fabrykację w centrum miasta zaraz do odstąpienia. Wiadomość w firmie „SS-rowsie F. Meyera” Łódź, Główna 59.

LECZNICA
dla przychodzących chorych, gabinet dentystyczny i Instytut Roentgenowski (Djagnostyka, terapia powierzchowna i lekko-głęboka) przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33
Lampa kwarcowa. Dżiatermje. Szczepienie ochronne. Analizy.
Przyjmują lekarze:
Dr. GOLDSTEIN-POLAK
Dr. JUSTMAN
Dr. M. KANTOR
Dr. PAPIERNY
Dr. RAKOWSKI
Dr. ROZENCWAJG
Dr. RÓZANER
Dr. WAJNBERG
Dr. STUPEL
Lekarz dentysta **GRODZIENCZYK N. ROSES**
„Lecznica czynna cały dzień.”

Dr. med. W. Eychner
Choroby kości: akuszeria przeprowadził się Zgierska 11, tel. 34-72.
Przyjmuje w leczn. Piotrkowska L. 294 od 12—2 i od 6—8 w domu.

Zakopane „Smereków”
Jagiellońska L. 8
pensjonat I klasy, komfortowo urządzone. — Zycie obfito smaczne.
Ceny umiarkowane.

ANONS! Dziś sobota, dn. 22 stycznia r. b. o g. 3 p. poł. ANONS!

OTWARCIE Teatru Świetlnego KINO „IMPERIAL” ZAWADZKA, róg Zachodniej.

Na OTWARCIE demonstrowane będzie najpiękniejsze dzieło firmy „Société des Cineromane” „POŻAR SERC” z udziałem ROGERA KARL'A, EMMY LYN I JACQUE'A CATELAIN'A w rolach głównych. Jest to wzruszający dramat z czasów rewolucji w Rosji za rządów Kiereńskiego, częściowo odgrywający się również w Paryżu.

Przetarg

na sprzedaż szop wojskowych.

4 Okręgowe Szefostwo Budownictwa, Łódź, ul. Piotrkowska 212, sprzedaje w drodze nieograniczonego powtórnego przetargu publicznego najwięcej dającym 3 drewniane szopy o wymiarach: 71x14 m., 30x14 m., i 6,7x4,5 m., wybudowane przez wojskowość na posesji A. Horaka przy Szosie Pabjanickiej (po b. warsztatach samochodowych).

Oferty w kopertach zamkniętych opatrzonych napisem „Oferta na zakup szop wojskowych” winny wpłynąć do 4 Okr. Szef. Bud. najpóźniej do dnia 7 lutego r. b. godz. 10-ta, o której rozpocznie się rozprawa ofertowa.

Reflektanci winni złożyć w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 3% ogólnej sumy oferowanej, zaś dowód złożenia wadium dołączyć do oferty.

W razie nieprzyjęcia oferty wadium będzie zwrócone.

Objekty przeznaczone do sprzedaży oglądać można na miejscu, pozatem bliższych informacji udziela referat budowlany szefostwa w godzinach służbowych.

Kupujący zobowiązany jest w razie utrzymania się uzupełnić złożone wadium do wysokości pełnej ceny kupna i złożyć pisemną deklarację, że kupione objekty zabierze z posesji A. Horaka najdalej w ciągu dni 30-tu od dnia przetargu. W wypadku, gdyby tego nie uczynił, złożone wadium przypadnie na rzecz Skarbu, a przetarg odbędzie się ponownie.

4 Okr. Szef. Bud. zastrzega sobie prawo przeprowadzenia przetargu ustnego.

4 Okr. Szef. Bud. L. dz. 182.

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi rozpisuje konkurs na budowę szkół powszechnych na posesjach miejskich przy ul. Łęczyckiej i Aleksandrowskiej — z własnych przedsiębiorcy materiałów i robocizną. Przyczem zaznacza się, że ceny materiałów są stałe i żadnym zmianom nie podlegają. Ubiegać się mogą o budowę zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykazują się świadectwami, że już wykonywały większe roboty budowlane dla władz rządowych i samorządowych.

Oferty in minus z podaniem w procentach wysokości niżki od sumy kosztorysowej należy składać w Magistracie (Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 52) dnia 16 lutego r. b. do godz. 12-iej, gdzie przejrzeć można kosztorys, projekt i warunki konkursu.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru z spośród wniesionych ofert. Łódź, dnia 20 stycznia 1927 roku.

Do akt nr. 24 i 23-27 Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI zam. w Łodzi, przy ul. Gdanskiej nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 3 lutego 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej pod Nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Maksa Wolmana i składających się z czterech maszyn do szycia rękawiczek fir. Singer należących do firmy „Wolsi i S-ka” oszacowanych na 1.100 zł. Łódź, dn. 19.1.27 r. Komornik Tomaszewski.

Do akt. 1528 1926 r. OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI zam. w Łodzi, przy ulicy Gdanskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3-go lutego 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 17 odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości: należącej do Jakóba Ciepłuchy i składających się z maszyn i warsztatów stolarskich i mebli, ocenionych na sumę 2380 zł. Łódź, dn. 19.1.27 r. Komornik S. Dulkowski.

DR. MED. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że d. 31 stycznia 1927 roku od g. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Wolczańskiej pod nr. 125 odbędzie się sprzedaż — przez publiczną licytację — ruchomości, składających się z czterech maszyn do szycia rękawiczek fir. Singer należących do firmy „Wolsi i S-ka” oszacowanych na 1.100 zł. Łódź, dn. 15.1.27 r. Komornik Tomaszewski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na Starostwo Łaskie, Alojzy Galeczyński, urzędujący w Łasku ogłasza, że dnia 28 stycznia 1927 r. od godz. 10 rano w Łutomiersku — przy ul. Kościuski L. 24, odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości 32 butelek wódki, 20 butelek wina, 15 butelek likieru 300 butelek do wody sodowej, konia, resorki mebli i maszyn do wyrabiania wody so dowej należącej do Majera Glicensztajna oszacowanych na zł. 1.077.— Łask, d. 19/1-1927 r. Komornik Galeczyński.

Kupuje i sprzedaje.

Kupuje i sprzedaje meble, dywany — jutra, garderobe — i maszyny do szycia. Placę najwyższą ceny Gdańska (Długa) 44 frontowy sklep, dojazd tramwajem 6 8 1600

Zakład Tapicerstwa i Dekoracji.

Tapicerstwo i Dekoracja B-cł Gabałów, Nawrot 8, poleca w dużym wyborze otomany, kanapy, krzesła, foteliki oraz przyjmujemy obywateli wchodzących w zakres tapicerstwa. Przerabiamy otomany, materace i t. p. Uwaga: warunki dogodny.

Wniosek do sprzedaży.

Wniosek do sprzedaży nowego peruki teatralne i maskaradowe w szkole perukarskiej, Sienkiewicza 15. 1454

Samochód Ford

Samochód Ford z karawką w dobrym stanie do sprzedania, Aleksandrówka 25, w lakierni.

OGŁOSZENIA DROBNE. Do 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie.

Patynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie otmu kl. Specjalność: polski — łacina — matematyka. Przystępna szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów, podług najnowszych programów. — Kurs klasy 4 miesięca, — 6-go Sierpnia L. 14, pralina 1457

Stenografia i wyucza.

Stenografia i wyucza darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, ul. Szczygła Nr. 12. 1880

Stenografia i wyucza.

Stenografia i wyucza darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, ul. Szczygła Nr. 12. 1880

Kupuje i sprzedaje.

Kupuje i sprzedaje meble, dywany — jutra, garderobe — i maszyny do szycia. Placę najwyższą ceny Gdańska (Długa) 44 frontowy sklep, dojazd tramwajem 6 8 1600

Zakład Tapicerstwa i Dekoracji.

Tapicerstwo i Dekoracja B-cł Gabałów, Nawrot 8, poleca w dużym wyborze otomany, kanapy, krzesła, foteliki oraz przyjmujemy obywateli wchodzących w zakres tapicerstwa. Przerabiamy otomany, materace i t. p. Uwaga: warunki dogodny.

Wniosek do sprzedaży.

Wniosek do sprzedaży nowego peruki teatralne i maskaradowe w szkole perukarskiej, Sienkiewicza 15. 1454

Samochód Ford

Samochód Ford z karawką w dobrym stanie do sprzedania, Aleksandrówka 25, w lakierni.

Przedam budkę z węgłem.

Przedam budkę z węgłem. Wiadomość Młynarska 41, Michalina Malicka w niedzielę od 3 pp. 1613

Porady i prace.

Porady i prace. Zaofiarowane. Poszukuję spółnika lub spółniczki do powiększenia sklepu kolonialnego na prowincji, Požadane ze współpracą i kapitałem od 3 do 4 tysięcy złotych. Oferty do „Kurjera” dla „R”.

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Poszukuję potrzebny do terminu, Orla 23, stolarnia. 1467

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Wawalida poszukiwany, posiadający ccy koncesję na handel wódek na m. Łódź. Oferty do administracji „Kurjera” pod „Interes”. 1455

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Potrzebna uczennica do Zakładu Fryzjerskiego Damskiego przy ul. Przemysłowej 93, J. Bittnera. 1621

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Potrzebna inteligentna panienska do półtora rocznej dziewczynki ulica Piotrkowska 92, lewa oficyna, IV wejście, III p. m. 89 1494

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Agenci na prowincję do sprzedaży maszyn poszukiwani. Zgłaszać się z referencjami. Łódź, Cegielińska 85, m. 7, Chmielewiec. 1498

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Filipy do kryształu obuwia na ulicach potrzebni od zaraz. — Zgłoszenia Andrzeja 28, sklep. 1496

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Poszukiwane. Pamienna osoba poleca szukać w lepszych domach referencji bielizny. — Sienkiewicza 79, u fryzjera. 1496

Przedam budkę z węgłem.

Przedam budkę z węgłem. Wiadomość Młynarska 41, Michalina Malicka w niedzielę od 3 pp. 1613

Porady i prace.

Porady i prace. Zaofiarowane. Poszukuję spółnika lub spółniczki do powiększenia sklepu kolonialnego na prowincji, Požadane ze współpracą i kapitałem od 3 do 4 tysięcy złotych. Oferty do „Kurjera” dla „R”.

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Poszukuję potrzebny do terminu, Orla 23, stolarnia. 1467

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Wawalida poszukiwany, posiadający ccy koncesję na handel wódek na m. Łódź. Oferty do administracji „Kurjera” pod „Interes”. 1455

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Potrzebna uczennica do Zakładu Fryzjerskiego Damskiego przy ul. Przemysłowej 93, J. Bittnera. 1621

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Potrzebna inteligentna panienska do półtora rocznej dziewczynki ulica Piotrkowska 92, lewa oficyna, IV wejście, III p. m. 89 1494

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Agenci na prowincję do sprzedaży maszyn poszukiwani. Zgłaszać się z referencjami. Łódź, Cegielińska 85, m. 7, Chmielewiec. 1498

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Filipy do kryształu obuwia na ulicach potrzebni od zaraz. — Zgłoszenia Andrzeja 28, sklep. 1496

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Poszukiwane. Pamienna osoba poleca szukać w lepszych domach referencji bielizny. — Sienkiewicza 79, u fryzjera. 1496

Przedam budkę z węgłem.

Przedam budkę z węgłem. Wiadomość Młynarska 41, Michalina Malicka w niedzielę od 3 pp. 1613

Porady i prace.

Porady i prace. Zaofiarowane. Poszukuję spółnika lub spółniczki do powiększenia sklepu kolonialnego na prowincji, Požadane ze współpracą i kapitałem od 3 do 4 tysięcy złotych. Oferty do „Kurjera” dla „R”.

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Poszukuję potrzebny do terminu, Orla 23, stolarnia. 1467

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Wawalida poszukiwany, posiadający ccy koncesję na handel wódek na m. Łódź. Oferty do administracji „Kurjera” pod „Interes”. 1455

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Potrzebna uczennica do Zakładu Fryzjerskiego Damskiego przy ul. Przemysłowej 93, J. Bittnera. 1621

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Potrzebna inteligentna panienska do półtora rocznej dziewczynki ulica Piotrkowska 92, lewa oficyna, IV wejście, III p. m. 89 1494

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Agenci na prowincję do sprzedaży maszyn poszukiwani. Zgłaszać się z referencjami. Łódź, Cegielińska 85, m. 7, Chmielewiec. 1498

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Filipy do kryształu obuwia na ulicach potrzebni od zaraz. — Zgłoszenia Andrzeja 28, sklep. 1496

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Poszukiwane. Pamienna osoba poleca szukać w lepszych domach referencji bielizny. — Sienkiewicza 79, u fryzjera. 1496

Przedam budkę z węgłem.

Przedam budkę z węgłem. Wiadomość Młynarska 41, Michalina Malicka w niedzielę od 3 pp. 1613

Porady i prace.

Porady i prace. Zaofiarowane. Poszukuję spółnika lub spółniczki do powiększenia sklepu kolonialnego na prowincji, Požadane ze współpracą i kapitałem od 3 do 4 tysięcy złotych. Oferty do „Kurjera” dla „R”.

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Poszukuję potrzebny do terminu, Orla 23, stolarnia. 1467

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Wawalida poszukiwany, posiadający ccy koncesję na handel wódek na m. Łódź. Oferty do administracji „Kurjera” pod „Interes”. 1455

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Potrzebna uczennica do Zakładu Fryzjerskiego Damskiego przy ul. Przemysłowej 93, J. Bittnera. 1621

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Potrzebna inteligentna panienska do półtora rocznej dziewczynki ulica Piotrkowska 92, lewa oficyna, IV wejście, III p. m. 89 1494

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Agenci na prowincję do sprzedaży maszyn poszukiwani. Zgłaszać się z referencjami. Łódź, Cegielińska 85, m. 7, Chmielewiec. 1498

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Filipy do kryształu obuwia na ulicach potrzebni od zaraz. — Zgłoszenia Andrzeja 28, sklep. 1496

Ważne ogłoszenie.

Ważne ogłoszenie. Poszukiwane. Pamienna osoba poleca szukać w lepszych domach referencji bielizny. — Sienkiewicza 79, u fryzjera. 1496

Table with 3 columns: Konto czechowe, P. K. O., and CENY OGŁOSZEŃ. Includes rates for advertising and subscription prices.